Cena 50 gr Wydanie A

# panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 sierpnia 1966 roku Nr 187 (6114)

**Dziś w numerze:**


- Rzeczpospolita miejska
- Boy jako krytyk
- Ostatnia misja marszałka Rommla
- Reportaże z Hiszpanii i Anglii
- Moda, rozrywki, humor


## Hiroszima czci pamięć ofiar bomby atomowej

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Hiroszimy, przedstawicieli wszystkich okręgów Japonii zebrało się w sobotę rano w hiroszimskim Parku Pokoju, aby uczcić pamięć tych, którzy przed 21 laty zginęli od eksplozji amerykańskiej bomby atomowej.

Mer Hiroszimy, „Sindzo Hamaj uzupełnił, jak co roku, listy ofiar grzyba atomowego przechowywane pod nagrobkiem w parku. 522 nowe nazwiska dodano w br. do tego smutnego spisu. 61.993 nazwiska zawiera obecnie ta lista.

## Bezpośredni atak lotnictwa amerykańskiego przeciw żołnierzom DRW na terenie Wietnamu północnego

Coraz bardziej zbrodnicze metody stosują Amerykanie w wojnie wietnamskiej.

Reuter donosi z Sajgonu, że amerykański rzecznik wojskowy ujawnił, iż w piątek samoloty USA po raz pierwszy ostrzelały z działek pokładowych i zrzuciły bomby napalmowe na grupę żołnierzy północnowietnamskich na terenie DRW. Ataku tego dokonali Amerykanie w czasie nalotu na DRW, gdy zobaczyli ponad 20 żołnierzy, wybiegających z lasu. Reuter podkreśla, że był to pierwszy bezpośredni atak na żołnierzy na terytorium Wietnamu północnego.

Wychodzący w Hanoi dziennik „Nhan Dan" oskarża Stany Zjednoczone, że obecnie koncentrują one swe naloty na Wietnam północny na gęsto zaludnionych okręg-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

## Wicepremier S. Ignar zapoznał się ze szkodami powodziowymi w pow. Pajęczno i Łowicz

## 20 mln zł strat

Wicepremier Stefan Ignar, który przebywał w sobotę na ziemi łódzkiej, odwiedził w towarzystwie wiceministra rolnictwa Jerzego Popko powiaty Pajęczno i Łowicz. Zapoznał się tu ze szkodami wyrządzonymi przez powódź. S. Ignar interesował się formami likwidacji strat oraz pomocą, jaką okazują powodzianom miejscowe władze.

Jak się szacuje, **wylanie rzek w woj. łódzkim wyrządziło szkody w wysokości 20 mln zł.** Najbardziej ucierpiało rolnictwo. Straty spowodowane zalaniem gruntów ornych i łąk, zniszczeniem urządzeń wodno-melioracyjnych oraz budynków sięgają przeszło 15 mln zł.

## Po ostrzelaniu w Kambodży członków Komisji Nadzoru i Kontroli przez samoloty USA

## Oświadczenie rządu polskiego

W dniu 2 sierpnia br. Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży — w skład której wchodzi, obok przedstawicieli Indii i Kanady, przedstawiciel Polski — udała się na prośbę rządu Kambodży na inspekcję do wioski Thlock Trach, położonej na terytorium Kambodży około 1 km od granicy południowowietnamskiej. Razem z komisją udali się attaches wojskowi i przedstawiciele ambasad akredytowanych w Kambodży.

Wioska Thlock Trach została zbombardowana przez samoloty amerykańskie 31 lipca. Gdy komisja znajdowała się w dniu 2 bm. w drodze do Thlock Trach, wioska została ponownie zbombardowana przez samoloty Stanów Zjednoczonych, rezultatem czego były nowe straty w ludziach i nowe znaczne szkody materialne.

W czasie dochodzenia prowadzonego przez komisję, nad wsią pokazały się amerykańskie samoloty zwiadowcze, a po krótkim czasie nastąpił kolejny nalot samolotów amerykańskich typu F-105. Samoloty bombardowały i ostrzeliwały pociskami rakietowymi oraz z broni pokładowej wieś i jej najbliższe

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## Od Konewki do Adriatyku

# Zagraniczna wyprawa łódzkich płetwonurków

Do najoryginalniejszych łódzkich hobbystów zaliczają się niewątpliwie członkowie klubu płetwonurków „Tryton". Głośno o nich było w okresie „rozpracowywania" poniemieckich zalanych wodą bunkrów w Konewce koło Spały.

Obecnie dużym wydarzeniem dla „Trytona" są przygotowania do pierwszej wyprawy zagranicznej. W połowie sierpnia br. wyruszy z Łodzi nad Adriatyk ekipa płetwonurków złożona z najbardziej doświadczonych ludzi-żab. W wyprawie weźmie m. in. udział Jerzy Zychliński, tegoroczny indywidualny zwycięzca „Pucharu Wigier", instruktorzy Ryszard Kosel, Jerzy Janczak oraz obdarzony szczególnie odpowiedzialną funkcją „aparaturowego" — Jarema Zecerkowny. W ekipie znajdzie się także najodważniejsza kobieta klubu Anna Niewiarowska.

Nieprzypadkowo celem pierwszej wyprawy zagranicznej „Trytona" jest Jugosławia. Krystalicznie czyste wody Adriatyku, pełne egzotycznej roślinności i stworzeń morskich, uczyniły w ostatnich latach Jugosławię prawdziwą Mekką płetwonurków.

Nasi ludzie-żaby zamierzają rozbić swe namioty na południe od Dubrownika oraz w Rijece, gdzie będą mogli m. in. spotkać się i zmierzyć z innymi klubami zrzeszonymi w światowej federacji klubów podwodnych CMAS.

Łodzianie penetrować będą zupełnie nowy świat podwodny. Czeka w nim płetwonurków niejedna przygoda. Muszą być przygotowani na spotkanie z rekinami, płaskimi olbrzymami dennymi — rajami, różnymi głowonogami wśród nich ośmio- i dziesięciornicami. W tym morzu, krewna naszego węgorza — murena jest stworzeniem niezwykle drapieżnym. Dawni Rzymianie hodowali ją w basenach, do których wrzucali na pożarcie zbuntowanych niewolników. Przy takich osobnikach niewinnymi jagnięta mi są kraby, homary, langusty, jeżowce, różne szkarłupnie i ukwiały. A jednak i z tym drobiazgiem Adriatyku trzeba być bardzo ostrożnym, bo z reguły uzbrojony jest w niebezpieczne parzydełka, szczypce itp. Nie brak również stworzeń jadowitych wśród tysięcznych stad drobnych, pstrych jak papugi rybek (np. Trachinus).

Część tych rzadkich u nas okazów zakonserwowana przez płetwonurków, wzbogaci zbiory łódzkiego muzeum przyrodniczego. Być może, że wśród trofeów łodzian znajdą się także jakieś przedmioty kultury materialnej świata antycznego (amfory, części łodzi itp.). Po zwala na to liczyć sławna przeszłość, bogactwo oraz wielowiekowe tradycje żeglarskie założonego w VII wieku Dubrownika oraz jego okolic.

Nasi płetwonurkowie uzbrojeni w aparaty powietrzne typu „Ukraina" i „Mors" schodzić będą na głębokość do 40 metrów. Wysoka temperatura Adriatyku (ok. 13 stopni na powierzchni 60 metrów, gdy u nas przy głębokości 25 metrów już tylko 5 stopni) pozwoli nurkom na wygodne pływanie bez skafandrów.

Przygody i wyczyny podwodne łodzian, utrwalone zostaną w kronice filmowej, która służyć będzie do dalszego powszechnego szkolenia płetwonurków w Łodzi.

MARYNA KRAJÓWNA

**P. S. Nasi Czytelnicy otrzymają zaś pełną relację z podwodnych wypraw za pośrednictwem specjalnego wysłannika „Panoramy", który będzie towarzyszył ludziom-żabom w ich podróży do Jugosławii.**

CZASZNIW

## 14 tysięcy dolarów

## Dar Polaka z Londynu na budowę szkół

Tadeusz Kutek z Londynu, Polak z pochodzenia, bawiący przejazdem w Warszawie przekazał Krajowemu Komitetowi SFBSiI czek na 5.600 dolarów na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Jest to już trzecia z kolei wpłata. W ciągu 2 lat T. Kutek przekazał SFBSiI 14.000 dolarów, przeznaczając je na wyposażenie pracowni fizykochemicznych w szkołach pow. Brzesko (woj. krakowskie), skąd pochodzi.

# Polska piątym na świecie eksporterem siarki

5 lat temu — w 1961 r. — pierwszą polska siarka pojawiła się na rynkach zagranicznych. Wyeksportowaliśmy jej 41,5 tys. ton — połowę do CSRS. W ub. roku sprzedaliśmy 241 tys. ton siarki, głównym odbiorcą jest nadal CSRS — 132 tys. ton. Czechosłowacja udzieliła nam kredytu na budowę zagłębia tarnobrzeskiego, który spłacamy dostawami siarki.

Żółty minerał sprzedajemy również do NRF (36 tys. ton w ub. roku), Austrii — (26 tys. ton), Szwecji (21 tys. ton), a mniejsze ilości także do Belgii, Koreańskiej RL-D, Węgier, Norwegii i Finlandii. Z eksportu siarki uzyskaliśmy w ub. roku ponad 34 mln zł dew. Polska zajmuje aktualnie piąte miejsce na liście eksporterów tego surowca — po Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Kanadzie i Francji.

Warto podkreślić, że ceny siarki na rynkach zagranicznych stale rosną — są one już 2-krotnie wyższe niż w 1963 r. Wzrost produkcji kwasu siarkowego, włókien sztucznych i innych materiałów syntetycznych rokuje dalsze zwiększenie zapotrzebowania na ten surowiec, a co za tym idzie — wyższe ceny siarki. Mając to na względzie, przyśpieszamy budowę nowej kopalni i kombinatu przetwórczego w Machowie

## Z życia wyjęte

# Mruganie szklanym okiem

**Mruganie stało się nieoczekiwanie naszym sportem narodowym. Perskie oko ćwiczą u nas wszyscy ludzie, samochody i felietoniści. W każdym niemal piśmie jest taka rubryka, co się nazywa „Zezem", „Z ukosa" czy „Lewym okiem". Między nami mówiąc, jest to dość trywialny sposób spoufalania się z publicznością, ucho dzi jedynie konferansjerom estrady, chorym na wytrzeszcz. Też do czasu.**

**Największą karierę teoria i praktyka mrugania robi jednak na szosach. Ledwo gdzieś na szlaku ukaże się milicjant, już wszystkie samochody zdążające z tego miejsca na wschód i na zachód, na północ i południe mrugają światłami swych reflektorów, ostrzegając w ten sposób braci kierowców przed grożącym niebezpieczeństwem (?!).**

**Osobliwy ten obyczaj jest specjalnością czysto nadwiślańską i nigdzie na zagranicznych szosach nie spotykaną. Owszem, zdarza się i tam, że kierowcy, mijając się, dają sobie sygnały świetlne. Oznacza to zwyczajnie pozdrowienie. Czynią to najczęściej właściciele tych samych marek samochodów.**

**Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że ta swoista solidarność ludzi spod znaku czaru czterech kółek wynika li tylko z przekornej polskiej natury, z bezinteresownej chęci oczernienia władzy. Rzecz w tym, że ogólny stan techniczny większości pojazdów jest u nas dość kiepski. Codziennie z baz transportowych i prywatnych garaży wyruszają na trasy dziesiątki samochodów i motocykli niepełnosprawnych, z wątpliwie działającymi hamulcami, z „łysymi" oponami i całym szeregiem innych usterek. Świadomość tej powszechnie znanej sytuacji, w sposób niejako instynktowny, rodzi wśród kierowców ową solidarność.**

**Oczywiście, ta „świetlna wojna", jaka toczy się na naszych szosach między zmotoryzowanymi, a milicją jest rzeczą wyjątkowo niemądrą, absurdalną i w dodatku zupełnie niepotrzebną. W końcu ten milicjant stoi na szosie w deszcz, śnieg, czy spiekotę, naprawdę tylko po to, aby chronić dobrego kierowcę przed złym, trzeźwego przed pijanym, pilnuje zdrowia i życia ludzkiego. Zdaje sobie sprawę, że banalność tego stwierdzenia jest dość żenująca, gdyż kierowcy również niechętnie się raczej rozbijają o drzewa. Ale niemniej, choć instynkt samozachowawczy nakazuje im jeździć wolno, powodują przecież stosunkowo wiele wypadków.**

**Istota tego specyficznego konfliktu tkwi nie w celu (co do tego obie strony są zgodne), lecz w sposobie, a pod tym względem i zmotoryzowani i milicja zachowują się wobec siebie nie zawsze „fair". Choć przyznać należy, że jeśli idzie o milicję, to na przestrzeni ostatnich lat widać znaczną poprawę w jej metodach pracy. Coraz bardziej zdaje ona egzamin nie tylko ze znajomości rzeczy i kodeksu drogowego, lecz także z kultury, taktu, elokwencji, a nawet z języków obcych.**

**Ba, ale zdarzają się jeszcze wypadki, szczególnie w Polsce powiatowej, że milicjant ukryty za drzewem ha na wykroczenie kierowcy. Wybiera w tym celu akurat miejsce, gdzie znak drogowy ustawiony jest źle, lub ukryty w zieleni staje się niewidoczny. Wtedy kierowca, który go nie zauważy, gdyż zauważyć nie może, płaci mandat.**

**Niedawno jeden z kierowców przejeżdżając przez Nowosolną, zauważył płonący budynek, zatrzymał wóz i pobiegł gasić pożar. Robił to bardzo ofiarnie i w dużej mierze przyczynił się do ugaszenia ognia. Gdy wrócił do samochodu, czekał tam już na niego milicjant z mandatem za pozostawienie wozu w niedozwolonym miejscu. Milicjant ten w dodatku widział, jak kierowca uwijał się przy pożarze.**

**Podobne wypadki zdarzają się i w mieście. W pośpiechu i gęstwinie pojazdów łatwo przeoczyć znak, tym bardziej, jeśli się jest w jakimś mieście po raz pierwszy. A gdyby każdy milicjant podszedł wówczas do kierowcy i po prostu powiedział: „Pan się pomylił. Czy może potrzebuje pan mojej pomocy, aby się stąd wydostać?"**

**Taki milicjant jest rzeczywiście przyjacielem kierowcy, a równocześnie w razie spowodowania wypadku czy potrącenia przechodnia, potrafi być surowy i bezwzględny. Normalnie tak właśnie zachowują się stróże porządku.**

**KAROL BADZIAK**

## Szwedzki szef sztabu opuścił Polskę

**W sobotę opuścił Polskę szef sztabu sił zbrojnych Szwecji, generał dywizji Carl Erick Almgren, który wraz z małżonką bawił w naszym kraju na zaproszenie wicemin. obrony narodowej, szefa sztabu generalnego WP, gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego.**

# Apel 3 państw Azji

## o pokojowe uregulowanie konfliktu wietnamskiego

Bestialska wojna w Wietnamie wywołuje zaniepokojenie wśród najbliższych sąsiadów tego kraju. AP donosi z Bangkoku, że ministrowie spraw zagranicznych Syjamu i Filipin oraz wicepremier Malajzji we wspólnym oświadczeniu zwrócili się do innych krajów Azji, aby przyłączyły się do ich apelu do przywódców wszystkich krajów, zamieszanych w wojnę wietnamską, żeby wojnę tę rozwiązać środkami pokojowymi.

We wspólnym oświadczeniu ministrowie trzech państw podkreślają, że „obecny konflikt w Wietnamie stanowi wielkie zagrożenie dla pokoju i stabilizacji w Azji południowo-wschodniej", toteż zwracają się do wszystkich narodów Azji, zainteresowanych w przywróceniu pokoju w Wietnamie, „aby wspólnie zaapelowały do przywódców państw zamieszanych w konflikt wietnamski, żeby zasiedli do stołu konferencyjnego".

* * *

Wietnamska Agencja Prasowa doniosła, że w dniach 3 i 4 bm. zestrzelono po jednym, a 5 bm. dwa samoloty amerykańskie nad DRW. Łączna liczba samolotów USA zestrzelonych nad Wietnamem wynosi obecnie 1.298.

# 600 tys. dzieci

## wypoczywa w sierpniu na koloniach i obozach

Ponad 600 tys. dzieci wypoczywa w sierpniu na koloniach i obozach letnich.

Liczba młodzieży korzystającej w br. z ośrodków wczasowych jest większa o ok. 30 tys. niż zakładano w planie. Zwiększona została w porównaniu z ub. rokiem liczba półkolonii oraz kolonii i wczasów dla dzieci ze wsi. Program zajęć wychowawczych na koloniach i obozach wypełniły w lipcu głównie przygotowania i uroczystości związane z udziałem młodzieży w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Za mało było natomiast innych atrakcyjnych zajęć, jak wycieczki, zabawy na wolnym powietrzu, sport itp.

Kolonie nie miały na ogół dotychczas kłopotów z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe — handel i dystrybucja zdały pod tym względem egzamin. W czasie wizytacji stwierdzono jednak w niektórych placówkach kolonijnych przypadki marnotrawstwa artykułów żywnościowych. Zdarzały się nawet drobne nadużycia popełniane przez przygotowujących posiłki. Winni zostali ukarani. Wizytatorzy kolonii mieli też w kilku odosobnionych przypadkach pretensje do wychowawców, jeśli chodzi o ich stosunek do młodzieży. Świadczy to o konieczności bardziej starannego na przyszłość doboru kadry wychowawczej placówek kolonijnych, podnoszenia kwalifikacji pedagogicznych wychowawców kolonii i obozów.

## Afryka za przedłużeniem kadencji U Thanta

Delegacja wszystkich 36 państw afrykańskich, reprezentowanych w ONZ, złożyła w piątek wizytę U Thantowi i wyraziła prośbę, by zgodził się ponownie kandydować na stanowisko sekretarza generalnego ONZ po upływie dotychczasowej kadencji w dniu 3 listopada br.

U Thant nie udzielił w tej sprawie żadnej konkretnej odpowiedzi; poprzednio zaznaczał niejednokrotnie, iż zamierza ustąpić.

## Nalot lotnictwa brytyjskiego na wieś jemeńską

**W piątek jemeńskie Ministerstwo Informacji opublikowało komunikat stwierdzający, że siły brytyjskie dokonały ataku przeciwko wiosce jemeńskiej Taatiah, położonej w pobliżu granicy z Federacją Arabii Południowej. Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są poważne.**

## IV dywizja piechoty morskiej wylądowała w Wietnamie

**W sobotę wylądowała w porcie Qui Nhon, w odległości 430 km na północny wschód od Sajgonu, 4 dywizja piechoty amerykańskiej. Jak wynika z doniesień AFP, amerykańska armia interwencyjna w Wietnamie południowym liczy obecnie około 300 tys. ludzi i składa się z dwóch dywizji strzelców piechoty morskiej, kilku dywizji piechoty z 1 dywizji kawalerii powietrznej oraz z dwóch brygad skoczków spadochronowych.**

## 105 nalotów na Hajfong

Jak podają zachodnie agencje prasowe, samoloty amerykańskiego lotnictwa wojskowego dokonały w piątek 105 nalotów na rejon Hajfongu i miejscowości położone na wybrzeżu wietnamskim między Hajfongiem a 17 równoleżnikiem. Zbombardowane zostały także miejscowości położone w okręgach Vinh, Thanh Hoa i Dong Hoi, jak również w północno-wschodniej części Hanoi

# Oświadczenie rządu polskiego

(A) Dokończenie ze str. 1

okolice, zagrażając bezpośrednio bezpieczeństwu członków komisji. Pociski i bomby spadały w odległości ok. 100 m od grupy komisji i obserwatorów, nie powodując na szczęście ofiar.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że od granicy Wietnamu południowego nie dochodziły odgłosy żadnych walk, że wioska była opustoszała, gdyż jej ludność po nalocie porannym schroniła się w dżungli. Wielokrotne loty zwiadowcze amerykańskich samolotów nad tą okolicą wykluczają możliwość jakiejkolwiek pomyłki co do atakowanego obiektu.

W związku z tym rząd PRL stwierdza, że powyższe fakty stanowią

— nowy, bezsporny akt agresji Stanów Zjednoczonych przeciw terytorium Królestwa Kambodży, jego integralności i niezawisłości,

— dalsze brutalne pogwałcenie postanowień układów genewskich oraz

— wyraźnie wrogi akt skierowany przeciw Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli i życiu jej członków.

Rząd PRL, wyrażając swoje głębokie oburzenie, oświadcza, że cała odpowiedzialność za ten akt, jak i inne posunięcia agresywne Stanów Zjednoczonych na Półwyspie Indochińskim oraz ich następstwa — obciąża rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd PRL zwraca się jednocześnie drogą dyplomatyczną do rządów Wielkiej Brytanii i ZSRR, jako współprzewodniczących konferencji genewskiej oraz do rządów Indii i Kanady jako członków Komisji Międzynarodowej z wezwaniem potępienia systematycznego naruszania i pogwałcania układów genewskich przez rząd Stanów Zjednoczonych, co znajduje ostatnio swój jaskrawy wyraz także w bombardowaniach strefy zdemilitaryzowanej w Wietnamie oraz w nalotach na Hanoi i Hajfong.

* * *

**W związku z atakami lotnictwa amerykańskiego na kambodżańską wieś Thlock Trach, rząd Kambodży opublikował oświadczenie, które opisuje przebieg wypadków i stwierdza, że w wyniku ataku w dniu 31 lipca br. poniosła śmierć kobieta w ciąży, 6 osób zostało rannych, w tym 2 ciężko, ponadto zostało uszkodzonych lub spalonych kilka domów oraz zabite i poranione bydło. Również atak w dniu 2. VIII br.**

pociągnął za sobą ofiary i straty materialne. Dwoje dzieci zostało zabitych, a trzy osoby ranne.

**Ta niczym nie uzasadniona i brutalna agresja — głosi oświadczenie — która została dokonana w obecności MKNiK i obserwatorów międzynarodowych, jest nową ohydną zbrodnią popełnioną przez wojska amerykańskie i południowowietnamskie wobec spokojnych i bezbronnych chłopów kambodżańskich.**

**Rząd Kambodży protestuje w sposób najbardziej uroczysty i energiczny przeciwko tym aktom barbarzyństwa i potępia je z najwyższym oburzeniem. Rząd Kambodży zwraca się równocześnie do wszystkich krajów i narodów miłujących pokój i sprawiedliwość, aby podjęły kroki niezbędne do zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju zbrodniczych aktów w stosunku do Kambodży.**

## Bezpośredni atak

(B) Dokończenie ze str. 1

gach, dokonując niesłychanie okrutnych, systematycznych ataków na ludność cywilną. Dziennik podaje m. in., że podczas trzeciego nalotu na Hajfong, we wtorek, samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzelały dzielnice mieszkaniowe, stację transformatorową oraz cementownię i stocznię, zabijając wiele osób, m. in. szesnaścioro dzieci.

Dziennik oskarża również Stany Zjednoczone o bombardowanie urządzeń nawadniających i zrzucanie na wsie napalmu oraz bomb o wielkiej sile wybuchu z opóźnionym zapłonem.

## Pikiety przeciwników wojny w Wietnamie na ślubie córki Johnsona

**W sobotę, 6 bm. odbył się w Waszyngtonie ślub 19-letniej córki prezydenta Johnsona — Luci z 23-letnim studentem Patrickiem Nugentem.**

**Wszystko byłoby wspaniałe, ozdobiony białymi różami i drzewkami pomarańczowymi kościół itd... gdyby nie kordon policji utrzymujący tłum widzów w bezpiecznej odległości, jak też tajni agenci z bronią automatyczną gotową do strzału w rękach, którzy przyjechali na ceremonię ślubną tuż za samochodem prezydenta.**

**Amerykańskie władze bezpieczeństwa miały swe przyczyny, dla których podjęły te niezwykłe środki ostrożności. Tłum zgromadzony przed kościołem głośno wyrażał protest przeciwko ustaleniu daty ślubu córki prezydenta właśnie w dniu 21 rocznicy zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. Wśród tłumu znalazły się liczne pikiety przeciwników wojny w Wietnamie. Niosły one miniaturowe trumny spowite w kir i transparenty, na których widniało hasło: „Hiroszima 1945... Hanoi 1966?!".**

# DALEKOPISEM Z KILKU STOLIC

■ Radio Bagdad podało wiadomość o dymisji szefa rządu irackiego Abdar-Rahmana al-Bazzaza. Prezydent Iraku, Arif powierzył funkcję uformowania nowego gabinetu Talibowi, ministrowi spraw zagranicznych w rządzie generała Jahii. (Bazzaz kilka dni temu powrócił z Moskwy).

■ India i Pakistan zawarły porozumienie w sprawie wymiany statków oceanicznych, zatrzymanych przez każdą ze stron podczas konfliktu zbrojnego we wrześniu ub. roku. India zwróci 3 statki Pakistanowi, a Pakistan tyleż statków — Indii.

■ Gen. Rene Barientos objął w piątek stanowisko prezydenta Boliwii, które pełnić ma przez 4 lata. Następnego dnia nowy prezydent utworzył rząd składający się z przedstawicieli wielu ugrupowań politycznych.

■ Wkrótce rozpocznie się stopniowa ewakuacja budynków i urządzeń wojskowych NATO w lasku Vincennes. Zwolnione w ten sposób obszary zostaną przeznaczone na tereny sportowe i pozwolą rozszerzyć obszar lasu.

■ W czwartek 4 bm. rząd Republiki Południowej Afryki ogłosił dwa dekrety likwidujące jedyne ośrodki tolerancji rasowej i walki z dyskryminacją — którymi były dotychczas uniwersytety i organizacje studenckie. Pierwszy dekret zabrania „kolorowym" studentom uniwersyteckim należenia do stowarzyszeń „innych grup etnicznych".

Drugi dekret zabrania „dyskryminacji" studentów i wykładowców nawołujących do rasistowskich praktyk.

■ Przedwczoraj odbił z portu w Djakarcie statek z ludnością chińską opuszczającą terytorium Indonezji i udający się do ChRL. Większość osób to młodzi ludzie, którzy opuszczają ten kraj po zamknięciu chińskich szkół w ubiegłym miesiącu.

■ Wybitny działacz murzyński, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, dr Martin Luther King został w piątek wieczorem ranny kamieniem w głowę podczas demonstracji w Chicago przeciwko dyskryminacji rasowej.

■ Prezydent Johnson wystąpił w piątek z apelem pod adresem amerykańskiego przemysłu, ażeby dał dowód umiarkowania w dziedzinie cen, jeżeli bowiem ceny będą ciągle wzrastać, administracja zostanie zmuszona do zredukowania szeregu wydatków, m. in. funduszów przeznaczonych na badania kosmiczne.

Apel dotyczący utrzymania poziomu płac Johnson skierował także do przywódców związków zawodowych.

## Powodzenie polskiego zespołu w paryskiej „Olympii"

15-dniowe występy polskiego „Music-hallu" w paryskiej „Olympii", dobiegają końca. 7 bm. zespół da ostatnie przedstawienie i uda się w drogę powrotną do kraju. Przez całe dwa tygodnie występy polskich artystów cieszyły się niesłabnącym powodzeniem, o czym świadczyły chociażby kolejki przed kasami.

Dyrektor „Olympii", Bruno Coquatrix, w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył, że warszawski „Music-hall", był dotychczas najlepszym zespołem występującym w tegorocznej „olimpiadzie" trwającej już tutaj od kilku miesięcy.

Tygodnik „Les Lettres Francaises" w ostatnim numerze (7—10 bm.) recenzję z występów polskiego zespołu zatytułował: „Niech żyje Polska, pani Coquatrix". Tygodnik uważa, że za wcześnie na przyznawanie „złotych medali" w tej olimpiadzie, ponieważ przed publicznością paryską są jeszcze występy zespołu radzieckiego i kanadyjskiego. Jednak na podstawie dotychczasowych występów medal ten należałoby przyznać Polakom.

Kilka agencji artystycznych zaangażowało artystów polskich na dalsze występy. M. in. do „Olympii" na sezon od listopada do lutego zaangażowano Krystynę Konarską i kwartet „Novi". Violetta Villas przez trzy miesiące występować będzie w Las Vegas, a zespół „Mortale" został zaangażowany na występy do Libanu i Las Vegas.

## Słodka woda w Krynicy przestanie być rarytasem

Uzdrowisko Krynica dostarczyło w lipcu br. ponad 8 mln litrów wody mineralno-leczniczej. Z ilości tej — ok. 4,5 mln litrów zużyli kuracjusze na kąpiele lecznicze, 300 tys. litrów wypili, resztę zaś wykorzystano do produkcji 2 mln butelek wód stołowych, 400 tys. butelek wód leczniczych oraz 600 kg tabletek „Zubera".

Paradoksem jest jednak, że Krynica, obfite źródło wód dla całego kraju, sama odczuwa brak... wody — zwykłej, słodkiej, do picia, prania i gotowania.

W poszukiwaniu słodkiej wody dokonywano już w Krynicy wielu wierceń. Za każdym razem tryskały nowe źródła... mineralne. Brak wody zahamował m. in. rozwój uzdrowiska.

Kłopoty Krynicy mają się jednak wkrótce skończyć. Państwo przeznaczyło bowiem 40 mln zł na ujęcie słodkiej wody dla miasta na rzece Muszynianka. Realizacja tej inwestycji rozpocznie się w roku przyszłym.

**W dniu 4 sierpnia 1966 r. zginął tragicznie**

**kol. inż. STANISŁAW SUJKA**

**długoletni członek naszego Stowarzyszenia**

**W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego Kolegę.**

**Cześć Jego pamięci!**

**RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.**

**ZARZĄD ODDZIAŁU PZITS**

## Do końca br.

# 7 tys. zmodernizowanych „Syren"

## Właściciele starych modeli mogą je unowocześnić we własnym zakresie

Jak informowaliśmy wczoraj, pierwsza partia nowego modelu — „Syreny 104" została już wysłana do sprzedaży — do Gdańska i Wrocławia.

W następnej kolejności sprzedaż nowej „Syreny 104" rozpocznie się w Katowicach, a potem w innych województwach i w stolicy. Już obecnie na „Syreny 104" czeka ok. 1,5 tys. chętnych, którzy zapisali się w placówkach „Motozbytu".

Jak zakłada plan — do końca br. załoga SFO wyprodukuje ok. 7 tys. samochodów, a więc łącznie z dotychczas produkowanymi wozami „Syrena 103", taśmy montażowe FSO opuści w tym roku ok. 13 tys. „Syren". Plany na lata 1967—1968 przewidują produkcję nowego modelu w ilości 13—14 tys. sztuk rocznie.

W dawnym salonie motocyklowym, przy ul. Kruczej w Warszawie, otwarty zostanie sklep, z częściami zamiennymi do wozów marki „Syrena". Udzielać się tu będzie również porad fachowych.

Dla użytkowników „starych" modelj „Syreny", którzy chcieliby je zmodernizować we własnym zakresie, stworzono możliwości wymiany bloku napędowego oraz silnika wyprodukowanych do modelu „Syrena 104". Szczegółowe informacje dotyczące tej wymiany zostaną przesłane wkrótce do stacji TOS w całym kraju.

## Zapewniona samowystarczalność na metale kolorowe dla elektrotechniki

**W walcowni metali „Dziedzice" przekazano w sobotę do eksploatacji niezwykle ważny dla naszej gospodarki obiekt — nowoczesną walcownię taśm specjalnych z metali kolorowych wraz z pierwszą w kraju tzw. mikrowalcownią wytwarzającą najwyższej jakości wyroby dla elektrotechniki i teletechniki.**

**Wyroby te dotychczas były importowane z krajów kapitalistycznych za ok. 10 mln zł dew. rocznie.**

## Kronika wypadków

Wczoraj w zakładach przy ul. 8 Marca 5/7 został porażony prądem, pracujący na wysokości kilku metrów, 28-letni J. Kiesznicwski. Spadając, doznał złamania 3 żeber. Przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

## POGODA

Dziś w Łodzi będzie zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. 22 st. Wiatry słabe, zachodnie.

Jutro temperatura bez zmian, możliwe natomiast będą przejściowe opady.

## SPORT ■ Z ostatniej chwili —

Cassius Clay obronił tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, wygrywając przez nokaut w trzeciej rundzie z b. mistrzem Imperium Brytyjskiego, Anglikiem Brianem Londonem. Pojedynek tych dwóch pięściarzy odbył się w sobotę w hali Earls Court Arena w Londynie w obecności 10 tys. widzów.

Była to piąta kolejna zwycięska walka Claya, w obronie tytułu mistrza świata od czasu, kiedy odzyskał on ten tytuł.

# ZE ŚWIATA

■ W przyszłym miesiącu nastąpi pierwsza dostawa japońskich papierosów dla ZSRR w ilości 2 mln sztuk. Wartość tej dostawy wyniesie około 10 tys. dolarów.

Dotychczas Japonia eksportowała wyroby tytoniowe przede wszystkim do USA. Amerykańskie zakupy japońskich papierosów wynosiły około 5 mln sztuk rocznie.

■ Węgierskie zakłady „Medicor" rozpoczynają w roku bież. produkcję małych aparatów EKG. Waga aparatu wynosi dwa i pół kg, a rozmiary 210×145×155 mm.

Aparat przy pomocy akumulatorów może funkcjonować przeszło 6 godzin. Umożliwia on odczytanie badania i nadaje się dla rejonowych lekarzy domowych.

■ Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się w Budapeszcie budowę 25-piętrowego hotelu na Wyspie Małgorzaty o 400 pokojach.

■ Czterej obywatele włoscy — trzej mężczyźni i kobieta — spalili się żywcem w wyniku katastrofy samochodowej w sobotę rano na autostradzie w pobliżu Fryburga.

■ Rzadki wypadek wydarzył się na sali sądowej w Plentywod w Stanach Zjednoczonych. Duane Falk, lat 33, stanął przed sądem za bliżej nie określone przewinienie. Ukarano go grzywną w wysokości 50 dolarów. Po ogłoszeniu wyroku, Falk w furii wyjął pistolet i oddał strzał do prokuratora, a później w zamieszaniu do jednego z funkcjonariuszy policji i sędziego przysięgłego. Ranny policjant unieszkodliwił zamachowca strzałem w głowę. W kilka minut później z odniesionych ran zmarł także prokurator.

■ Węgierskie salami znane na rynkach całego świata weszło ostatnio do literatury naukowej.

Adiunkt Politechniki Budapeszteńskiej, Laszlo Imre, napisał pracę doktorską na temat „Analizy procesu suszenia, zmiana wielkości i formy przy konserwacji salami".

## USA

## Poszukiwanie tajnych dokumentów wojskowych

Stu żołnierzy piechoty morskiej zostało odkomenderowanych do stanu Maryland na poszukiwanie tajnych dokumentów Pentagonu, które w ubiegłą środę zgubił samolot wojskowy w pobliżu lotniska w Baltimore.

Dowództwo marynarki ofiarowało nagrodę za odnalezienie rulonu, w którym zapieczętowane były dokumenty, zaznaczając, że ich strata może przynieść szkodę interesom obronnym USA. Oprócz żołnierzy w przeszukiwaniu okolicy bierze udział 16 helikopterów.

## Aresztowanie winnych zderzenia pociągów w Bydgoszczy

30 lipca br. wydarzył się na stacji PKP Bydgoszcz-Wschód tragiczny wypadek kolejowy.

W wyniku wypadku, 56-letni maszynista — Paweł Frąckowiak oraz manewrowy — Konrad Kęsik ponieśli śmierć na miejscu, zaś 54-letni pomocnik maszynisty — Maksymilian Hurarski doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Jak wykazało dochodzenie, winę za skierowanie parowozu na zajęty już tor ponosi dyżurny ruchu oraz nastawniczy, wobec których prokurator zastosował areszt tymczasowy. Śledztwo trwa.

**DWA INTERESUJĄCE ZJAWISKA DEMOGRAFICZNE ODNOTOWUJEMY W BIEŻĄCYM ROKU W POLSCE. JEDNO STAŁO SIĘ JUŻ FAKTEM DOKONANYM: Z POCZĄTKIEM TEGO ROKU POLSKA WYPRZEDZIŁA HISZPANIĘ POD WZGLĘDEM LICZBY LUDNOŚCI I WRÓCIŁA W EUROPEJSKIEJ TABELI ZNÓW NA SZÓSTE MIEJSCE, KTÓRE Z NIEWIELKIMI PRZERWAMI ZAJMOWAŁA OD WIEKU XVI DO II WOJNY ŚWIATOWEJ. DRUGIE DOTYCZY LICZBY LUDNOŚCI MIEJSKIEJ. WEDŁUG PRZEWIDYWAŃ GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO W TYM MIESIĄCU NASTĄPI ZRÓWNANIE LICZBY LUDNOŚCI MIESZKAJĄCEJ W MIASTACH Z LICZBĄ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.**

# RZECZPOSPOLITA MIEJSKA

Urbanizacja demograficzna w naszym kra u miała przebieg szczególnie dynamiczny w atach 1946—1960, kiedy to w ciągu czterastu lat, odsetek ludności miejskiej wzrósł 31,8 proc. do 48,1 proc. Przypomnijmy, że z roku 1900 ta kategoria ludności stanowiła 7,7 proc. ogółu ludności Polski, a w 1930 oku 27,2 proc. Liczba ludności miejskiej zrastać będzie nadal. Według prognozy emografów za lat dwadzieścia, ludność na zego kraju prawie w dwóch trzecich stanowić będą mieszkańcy miast.

Jakie czynniki zadecydowały o tak szybim wzroście tej grupy ludności w minionych latach? Przyrost naturalny oraz industrializacja, która jak magnes ściągała ludność wiejską do ośrodków miejskich. W pierwszym pięcioleciu powojennym — w latach 1945 — 1950 — dokonywał się poza tym wielki proces zasiedlania miast na Ziemiach Zachodnich i Północnych, dokonywało się wyrównywanie strat (poniesionych na skutek wojny) w liczbie ludności miast na dawnych obszarach. W tym okresie odpływ ludności ze wsi, w porównaniu ze średnim odpływem w latach międzywojennych, był prawie trzykrotnie większy.

W latach pięćdziesiątych czynnikiem decydującym staje się socjalistyczna industrializacja. Ona przesądza o rozmiarach migracji. Do miast wędrują przede wszystkim mężczyźni. Zmienia to dość istotnie strukturę ludności miast i wsi. W tej ostatniej zmniejsza się odsetek ludności w wieku produkcyjnym, a powiększa procent dzieci i ludzi starszych.

Pociąga to za sobą określone skutki ekonomiczne, demograficzne i społeczne. Problem mechanizacji pracy w rolnictwie staje się zagadnieniem coraz pilniejszym. By to jednak mogło nastąpić, m. in. i dlatego dopływ rąk do pracy w przemyśle nie mógł mieć zahamowań.

Inne zjawisko związane z migracją to ukształtowanie się grupy tzw. chłopo-robotników, łączących zajęcia w gospodarstwie rolnym z pracą zarobkową w przemyśle.

Dla socjologa proces urbanizacji nie zamyka się jednakże tylko w kategoriach demograficznych i ekonomicznych — w przemieszczaniu się ludności z ośrodków wiejskich do miejskich i zwiększaniu się liczby ludności zatrudnionej w zawodach pozarolniczych. Wskazuje ona na charakterystyczne zjawisko urbanizacji przestrzennej, polegającej na inkorporacji wiejskich terenów podmiejskich w granice miasta oraz na szerzeniu się modelu zabudowy miejskiej na terenach wiejskich. Ekspansja miasta wybiega daleko poza jego granicę, sięga tam, dokąd docierają środki masowego przekazu: prasa, radio, film, telewizja, nie mówiąc już o tym, że rozwój komunikacji i postępująca motoryzacja przybliżają również wieś do miejskich centrów.

Stwierdzenie to odnosi się zresztą nie tylko do naszego kraju. Urbanizacja globu postępuje milowymi krokami naprzód, o czym świadczą chociażby takie dane: w roku 1800 w miastach o zaludnieniu powyżej 20 tys. osób, mieszkało zaledwie 2,4 proc. ludności całego globu. W sto lat później 2,9 proc., a w 1950 roku 20,9 proc.. Jeśli założyć, że tempo urbanizacji nie zmaleje, to przy końcu naszego wieku, w miastach 20-tysięcznych i większych mieszkać będzie około 45 proc. ludności naszego globu. Wybiegając dalej w przyszłość — demografowie wysuwają hipotezę, iż w połowie dwudziestego pierwszego wieku, odsetek ten sięgać będzie 90 procent.

Czasy to tylko pozornie odległe. Pokolenie dziś przychodzące na świat, będzie musiało w wieku swej dojrzałości rozwiązywać nie lada problemy w tym zakresie. Na naszym globie wyrosnąć musi ilość miast większa, aniżeli kiedykolwiek na przestrzeni swych dziejów ludzkość ich zbudowała.

W konstruowaniu miasta — modelu, urbaniści, architekci coraz częściej kierują swoje spojrzenie w kierunku socjologii, psychologii i innych dyscyplin naukowych, oczekując od nich rady w takim zaprojektowaniu miasta i mieszkania, by technika i cywilizacja służyły w pełni człowiekowi, by odsunąć widmo — ekumenopolis, jednego miasta, które objęło w swe władanie cały glob ziemski, i w którym w wielkim tłumie, żyją samotni ludzie.

(ZAP)

## Obrazy słońcem malowane

**Pragnąc ukazać ziemię łódzką w całej jej krasie, a tym samym zachęcić wszystkich do poznawania naszego regionu OGŁASZAMY NIEUSTAJĄCY KONKURS PN. „ZIEMIA ŁÓDZKA W FOTOGRAFII". Uczestnikiem jego może być każdy, kto nadeśle na adres „Panoramy" fotogram (rozmiar 13 × 18) z krótkim opisem przedstawionego obiektu czy krajobrazu. Prace reprodukowane w gazecie będziemy honorować wg stawek prasowskich. Autor najlepszego zdjęcia miesiąca otrzyma ponadto nagrodę.**

*Wodzierady koło Lutomierska. Dworek z XVIII w. z dachem o dwu kondygnacjach.*

*Foto: Włodzimierz Loncman*

# *Uśmiech Barcelony*

**Jestem w Barcelonie, mieście urodziwym i usiłującym utrzymać powagę, do której zobowiązują zarówno tysiącletnie tradycje kulturalne i handlowe, jak i zewnętrzne oblicze wspaniałych skarbów architektury. Tradycja powiada bowiem, że zostało ono założone przez kartagińskiego wodza Hamilkara Barkasa, zaś bezsporne dowody świadczą, iż tu właśnie we wczesnym średniowieczu istniało centrum międzynarodowego handlu morskiego i żeglugi. Pierwszy w świecie kodeks prawa norskiego, „Konsulatem Morskim" zwany, spisany i opublikowany został w języku katalońskim w Barcelonie. Natomiast bezcennych zabytków kultury sięgających czasów rzymskich, a jednocześnie łączących w sobie cechy starożytnego Wschodu i Zachodu, zliczyć trudno nawet w pękatych przewodnikach.**

**A więc Barcelona powinna być poważna i zadumana, dźwigając w sobie ciężar mądrości Wschodu oraz wiekowych doświadczeń, jako że i czasy najnowsze nie szczędziły jej trudnych dni. Ale — nie bardzo się to miastu udaje, tak jak katalońskiej dziewczynie, na pozór chłodnej i wyniosłej, nie udaje się powstrzymać gorącego spojrzenia. Barcelona jest żywa, optymistyczna, wesoła, czasem nawet frywolna — na przekór biedzie, frankistowskiej policji i licznym kościołom. Te zresztą raczej przydają miastu uroku, bo i wierni nie czynią z nich zbyt serio przybytków ascezy.**

Cóż można robić w Barcelonie w letnią niedzielę? Dla rasowego barcelończyka istnieją tylko dwie ewentualności. Iść na mecz piłki nożnej, albo — „na byki".

O corridzie napisano już wiele, lecz na pewno nie za wiele. Temat to równie niewyczerpany jak morze, bowiem choć reguły walki ujęte są w pewne przepisy i prawa zwyczajowe, to jednak ona sama zawsze pozostaje żywiołem, zaskakującym wciąż nowymi sytuacjami.

Tym razem jednak poszedłem na „toros" nie tyle by obejrzeć walki lecz aby zająć się obserwowaniem widzów...

Ileż niezapomnianych wrażeń przynosi na przykład widok pary nobliwych staruszków, przypominających emerytowanych nauczycieli matematyki w solidnej szkole średniej, gdy ujrzawszy strugę krwi sikającą z ciemnego, byczego karku po celnym rzucie oszczepu banderilla, wpadają nagle w ekstazę radości, wrzeszcząc przy tym niemiłosiernie. Albo dystyngowane, młode panie, zadzierające swe eleganckie sukienki i chichoczące histerycznym śmiechem w momencie, kiedy szpada torreadora zagłębia się w ciele zwierzęcia; albo panowie z brzuszkami w najdroższych lożach, bliscy apopleksji z zachwytu nad agonią bydlęcia...

Stanowczo większą przyjemność sprawiała mi choćby przechadzka po Ramblas, centralnej, choć nie największej alei śródmieścia. Na całej jej długości, od jaśniejącego bielą gmachów Plaza de Cataluña, aż po leżący już nad wodami portu Plac Puerta de la Paz, ze strzelistą statuą Kolumba, ciągnie się wielki targ kwiatowy. Wśród tysięcy straganów zastawionych najrozmaitszymi odmianami barwnego i pachnącego towaru, odbywa się nieustanna rewia mody, a także najpiękniejszych modelek-amatorek. Ramblas bowiem, to także barceloński deptak, miejsce towarzyskich spotkań i podglądania bliźnich.

Stąd można wpaść na szklaneczkę wina lub porcję salami do pobliskich hal targowych, albo do jednej z setek chłodnych bodegas, mieszczących się w uliczkach staromiejskiej dzielnicy, z którą graniczy Ramblas. Gdy zaś podejdzie się bliżej portu, na bocznym placyku rzuca się w oczy ogromny neon, supernowoczesnej cafeterii „Cosmos", gdzie wśród polerowanego szkła i niklu przesiaduja licznie panie, trudniące się najstarszym jakoby zawodem na świecie.

Przykry zgrzyt zakłócający harmonię tonów barcelońskiej ulicy, wywołują spotkania z innymi ludźmi — z turystami z NRF. I chyba — nawet dla Polaka — nie dlatego, że chodzi o Niemców, lecz po prostu ze względu na ich sposób bycia, jakże daleko odbiegający od zachowania miejscowej ludności, a także wielu innych obcokrajowców. Mówią zresztą o tym sami Hiszpanie.

W miesiącach letnich turyści z NRF urządzają prawdziwe najazdy na Hiszpanię, która wabi tych bardzo praktycznych ludzi nie tyle walorami czysto turystycznymi, co niskimi kosztami utrzymania i równie niskimi cenami wielu wyrobów przemysłowych. W Barcelonie od rana do wieczora, zarówno wielkie magazyny przy Ramblas, jak i najmniejsze staromiejskie sklepiki, zatłoczone są klientami, rozprawiającymi głośno, zachowującymi się bezceremonialnie, targującymi się nieustępliwie we własnym języku, ze sprawnością godną Arabów czy Greków. W tłumie torują sobie drogę łokciami, zdają się nie dostrzegać otoczenia.

Oglądając zachowanie tych ludzi mimo woli trzeba sobie przypomnieć legion „Condor" i wydarzenia sprzed trzydziestu lat. W Barcelonie te skojarzenia są szczególnie silne.

**WIESŁAW ANDRZEJEWSKI**

# BOY JAKO KRYTYK

**Teatr w Polsce w czasie, kiedy Boy pisał swoje recenzje, był teatrem mieszczańskim. Był to okres, gdy przewagę w repertuarze teatrów miały bulwarowe komedie. Mieszczaństwo żądało od teatru zabawy, lepsze sztuki „padały". W roku 1929 w jednej z recenzji Boya czytamy: „Repertuar naszych teatrów miewa swoje dawne kaprysy. Utrwalił się od dawna kanon „sezonu letniego". Pod pozorem chronienia naszych mózgownic, rzekomo zagrożonych przez upały, najpoważniejsze teatry, w epoce kanikuły, karmią nas do przesytu tzw. lekką a nieraz, ach, jakże ciężką do strawienia strawą. Ta lekka dieta trwa nieraz od maja do października, wciąż z obawy przed upałami!"**

**Teatr jednak obok swych złych stron miał i dobre, istniały teatry o pewnej ambicji twórczej. Współpraca reżyserów, jak Szyfmana, Węgrzyna, Osterwy, Solskiego, Schillera stworzyła zjawisko rzadkie w naszym życiu teatralnym. W roku 1919 Boy-Żeleński został recenzentem „Czasu". Następnie przeniósł się z Krakowa do Warszawy, gdzie objął stanowisko kierownika literackiego w teatrach Szyfmana. Pisze wtedy w „Kurierze Porannym" recenzje z przedstawień teatrów warszawskich. Jeszcze w Krakowie Boy zaczyna grupować swoje sprawozdania teatralne w tomy, które ukazały się później pod nazwą „Flirt z Melpomeną" (dziesięć wieczorów), a potem pod innymi tytułami.**

**W recenzjach Boya przeważa metoda opowiadania treści granego utworu, przeplatana komentarzami krytycznymi. Opowiadanie stosuje przeważnie Boy w utworach mniej znanych, chcąc tym niejako zbliżyć je do czytelnika. Komentarz krytyczny jest osią recenzji, chociaż często ma charakter marginesowy. Uwagi dotyczące inscenizacji, reżyserii i gry aktorskiej są objętościowo skromne. We wstępie do drugiego tomu „Flirtu z Melpomeną" nadmienił: „Piszę w Krakowie, gdzie wskutek skromnych środków realizacji i częstej zmiany repertuaru i same teatry mniej może zaprzątają się wielkimi problemami inscenizacyjnymi i reżyserskimi. Dają bogaty kalejdoskop sztuk, przygotowanych z talentem, ale dość pośpiesznie; krytyk tedy nie chcąc popaść w prowincjonalizm, raczej zajmuje się stroną literacką teatru. Gdybym pisał gdzie indziej, może pisałbym inaczej". Dlatego w Warszawie Boy zmuszony był zająć się szerzej grą aktorską i poznać głębiej zagadnienie sceny.**

**Zawód recenzenta teatralnego wciągnął Tadeusza Boya-Żeleńskiego do publicystyki. Już pierwsza recenzja — „Tartuffe"—jest zapowiedzią walki Boya o kulturę wiersza na scenie. Zagadnieniu kultury wiersza w teatrze poświęcił także recenzję o „Makbecie" Szekspira oraz artykuł „O kulturę wiersza na scenie". Zwrócił uwagę na nieopanowanie pamięciowe sztuki wierszem przez wielu aktorów, a także na błędne wymawianie wiersza białego.**

**W ocenie gry aktorskiej jeszcze jedna uwaga jest bardzo istotna. Boy — znawca i tłumacz literatury francuskiej — odczuwał u aktorów niedostateczną znajomość francuskiej literatury dramatycznej, co przypisywał przede wszystkim złym tłumaczeniom utworów dramatycznych. Dział literacki — jak stwierdził — był w teatrach zaniedbany. Przekłady teatralne stanowiły zarobek ciotek, żon i kuzynek pracowników teatralnych, które dokonywały przekładów, najczęściej na podstawie skromnej znajomości języka obcego, zdobytej na pensji.**

**Z kolei wysuwa się zagadnienie stosunku Boya do sztuki i autora. Boy staje zawsze w obronie praw autorskich na scenie. Najwięcej chyba z tego powodu dostało się Schillerowi, który, jego zdaniem, wyciskał na utworach aż nazbyt indywidualne piętno.**

**Omówienie recenzji boyowskich pozwoliło poznać Boya-Żeleńskiego jako krytyka scenicznego, który nie zasklepiał się w szablonach przeciętnej krytyki teatralnej. W recenzjach jego uderza zdrowy rozsądek, który karci wszelką jałową tradycyjność. Wprawdzie Boy z zawodu był lekarzem, wykształcenia literackiego, ani teatralnego nie posiadał, ale jako wybitny samouk wykazał w zawodzie pisarza wielki talent. Talent ten przejawiał się w śmiałym spojrzeniu na ówczesną rzeczywistość teatralną i literacką.**

**Mgr KRYSTYNA OSSOWSKA-TOBOŁA**

## Kącik językowy

# Jak odmieniać?

W poprzednim „Kąciku" była mowa o tym, że skrótowce (tzn. skróty wielowyrazowych nazw np. PAP, PKP, PKO) mają często inny rodzaj gramatyczny, niż nazwy, których są przedstawicielami. („Wzorowy PGR w Zakrzewie sprawnie przeprowadził żniwa", ale: „Wzorowe Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zakrzewie sprawnie przeprowadziło żniwa"). Wybranie odpowiedniej formy orzeczenia czy przydawki nie jest jednak jedyną trudnością, jakiej przyczyniają nam te dziwne rzeczowniki. „Normalne" rzeczowniki odmieniają się przez przypadki, należą do odpowiednich deklinacji. A skrótowce? Z tymi bywa różnie. Spróbujmy odmienić PKO albo PKP. Nie uda nam się to. Swobodnie natomiast mówimy, że pieczywo kupiliśmy w SAM-ie, że na MDM-ie jedliśmy lody, że piliśmy kawę w MPiK-u.

Zauważmy, iż odmieniające się skrótowce kończą się w wymowie na spółgłoskę i są odczuwane prawie wszystkie jako wyrazy rodzaju męskiego (ten SAM, MDM, MPiK). Wspomniany już w zeszłym „Kąciku" „Poradnik językowy" M. Kniagininowej i W. Pisarka proponuje konsekwentnie odmieniać tego typu skrótowce, przy czym za wyraźniejszy uważa zapis: PGR-u, PGR-owi, PGR-em, PGR-ze, niż pegeeru, pegeerowi, pegeerem, pegeerze.

Podobny zapis uważa także za czytelniejszy dla wyrazów utworzonych od skrótowców np. lepiej tłumaczy się ZMS-owiec i ZMS-owski niż zetemesowiec i zetemesowski.

Autorzy „Poradnika" proponują pozostawiać w formie nieodmiennej skrótowce kończące się w wymowie na samogłoskę -a, -o, -u, -e (np. PTTK, PKO, PZU, PKP). Jest to zresztą zgodne z panującymi zwyczajami.

Skrótowce te odczuwamy prawie wszystkie jako wyrazy rodzaju nijakiego.

Propozycje „Poradnika", zajmującego się skrótowcami szczegółowiej niż dotychczasowe źródła (np. „Zasady pisowni" S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego) mogą się w dużej mierze przyczynić do zmniejszenia kłopotów, jakie ma ze skrótami wielowyrazowych nazw prasa i wszyscy ci, którzy ich używają w korespondencji i innych pismach. Dlatego pozwoliłam sobie zapoznać Czytelników z proponowanymi przez „Poradnik" zasadami. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że kłopoty znikną zupełnie: w każdej zasadzie są przecież wyjątki.

**H. BODALSKA**

# OSTATNIA MISJA MARSZAŁKA ROMMLA

Erwin Rommel, 49-letni generał dowodził 7 dywizją pancerną w czasie ofensywy niemieckiej przeciwko Francji w maju 1940 roku. Od tego też czasu zyskał sobie względy Hitlera. W dwa lata później, gdy Rommel ze swoim „Afrika Korps" (15 i 21 dywizja pancerna oraz 90 dywizja zmotoryzowana) po przełamaniu pod Marsa Matruch rozpaczliwej obrony Nowozelandczyków i Hindusów — stanął około 90 km przed wrotami Aleksandrii, nie było tajemnicą, że Egipt jest zagrożony. Dlatego też w rejonie Al Alemein 23 października 1942 roku Anglicy pod wodzą Montgomery'ego, przerwali pasmo zwycięstw niemieckich w Północnej Afryce, gromiąc Niemców w Bizercie k. Tunisu, kiedy to zastępca Rommla, gen. von Arnim dostał się do niewoli wraz z 250 tys. Niemców i Włochów. Sam Rommel widząc beznadziejną w końcowym etapie sytuację afrykańską, odleciał samolotem do Niemiec — jakoby w celach kuracyjnych. Za zasługi w Afryce Rommel mianowany został marszałkiem. I nie ulega wątpliwości, że był to najzdolniejszy dowódca niemiecki, Anglicy nazwali go nawet „Lwem pustyni". Niemniej, faktem jest, że aczkolwiek Anglosasi starali się gloryfikować Rommla, Rommel niemal do końca życia popierał Hitlera. Dopiero, gdy sytuacja Niemiec stała się rozpaczliwa włączył się do opozycji przeciw Hitlerowi. Hitler powierzył swemu afrykańskiemu marszałkowi dowództwo niemieckich sił lądowych w północnej Francji, ale Rommel natychmiast orientuje się, że są to zbyt słabe siły, aby odeprzeć grożącą inwazję. Pragnąc zyskać dla Niemiec lepsze warunki pokojowe, Rommel zamierzał wejść w kontakt z Eisenhowerem i Montgomerym. Zdaniem Rommla Niemcy winny były wycofać się za linię Zygfryda, za cenę przerwania bombardowania Rzeszy, wojna zaś na wschodzie trwałaby nadal na skróconym froncie Rumunia — Lwów — Wisła — Kłajpeda. Hitler zaś miał być ujęty przez oficerów i postawiony przed Trybunał Narodowy. Tymczasem alianci wylądowali w Normandii i posuwali się naprzód. 15 lipca 1944 r. Rommel skierował do Hitlera list, domagający się natychmiastowych rokowań z aliantami zachodnimi i prosił też o odpowiedź w ciągu czterech dni. 17 lipca Rommel wracał z frontu i był w okolicy miasteczka Livarot, kiedy jego auto zostało nagle ostrzelane przez dwa myśliwce o barwach brytyjskich. Rommel ranny wypadł z auta na ziemię. Samoloty zatoczywszy krąg powtórnie go ostrzelały. Rommel odniósł ciężkie rany — postrzał czaszki, płuc oraz uszkodzenie kręgosłupa.

Co najciekawsze, że RAF (brytyjskie królewskie siły powietrzne) kategorycznie zaprzeczyły tej akcji i w tej miejscowości. A więc odpowiedź Hitlera była szybsza niż cztery dni. Mimo ciężkich ran Rommel prawie wyleczony opuścił szpital, aby udać się na urlop zdrowotny do swojej prywatnej posiadłości w Herrlingen koło Ulm. Przebywała tam też jego żona i urlopowany syn Manfred, w stopniu kapitana. Pewnego dnia telefonicznie zapowiedział swoją wizytę generał Burgdorf, specjalny wysłannik Hitlera, chcąc jakoby omówić ważną funkcję dla Rommla. Marszałek Rommel nie tail przed żoną swego niepokoju. Około południa tego samego dnia zjawił się gen. Burgdorf w towarzystwie gen. Meisla. Po pierwszych wstępnych grzecznościach — Rommel został poproszony o rozmowę na osobności. W godzinę później marszałek wszedł blady do pokoju żony i wyjaśnił, że pozostaje mu niecała godzina życia. Wyjaśnił też sprawę bliżej: Hitler dowiedział się o udziale marszałka w spisku zakończonym nieudanym zamachem 20 lipca. Stawiał przeto do wyboru Rommlowi albo dobrowolne otrucie się lub też postawienie go przed Trybunałem Narodowym. Z tym jednak, że w razie wyboru trybunału zastosowane zostaną ostre represje wobec żony i syna. W razie zaś otrucia się, rodzina będzie oszczędzona i otrzyma pensję należną spadkobiercom marszałka, Hitler nie chciał, żeby naród niemiecki dowiedział się, iż najpopularniejsi marszałkowie występują przeciwko swemu Führerowi. Gen. Burgdorf wyjaśnił, że Rommel ma wsiąść z nimi do auta i otruć się w drodze do Ulm. Potem najbliższy szpital wydałby orzeczenie, że marszałek zmarł nagle na skutek odniesionych ran pod Livarot. Po pożegnaniu się z rodziną, Rommel ubrany w paradny mundur z buławą w ręku wsiadł do samochodu, który ruszył z miejsca ostro.

Gen. Burgdorf zginął w bunkrze pod Kancelarią Rzeszy w początku maja, a gen. Meisel przebywał pewien czas w więzieniu Spandau pod Berlinem, gdzie został przesłuchany przez wyższych oficerów alianckich. Meisel stwierdził, że Burgdorf nie dojeżdżając do Ulm kazał w pewnym momencie zatrzymać auto, po czym wszyscy z kierowcą — poza Rommlem wysiedli. Kiedy powrócili po pół godzinie, Rommel leżał już martwy w aucie. Uroczysty pogrzeb marszałka odbył się 17 października 1944 roku. Za trumną na czele całej gromady generałów szedł przedstawiciel Hitlera — Runstedt.

# KOT przy kominku

**Bez kominka trudno jest odpocząć w zimowy wieczór, trudno jest rozmawiać czy nawet rozmyślać.**

**Bez kominka nie ma tego samego od wieków gestu dorzucania polan do ognia. Nie ma kota, który też patrzy w ogień, mruży oczy i mruczy...**

Atawistyczne prawie spoglądanie Anglików w ogień płonący na kominku zaczyna powoli zanikać i prawdopodobnie za kilkadziesiąt lat nawyk ten zupełnie wyjdzie z użycia, albo co najmniej nie będzie tak powszechny jak teraz. W budowanych obecnie nowocześnie wyposażonych mieszkaniach brytyjskich kominki zostały zastąpione przez kaloryfery i między innymi właśnie dlatego Anglicy bardzo niechętnie wprowadzają się do tych mieszkań. Bo przecież trudno jest sobie wyobrazić sitting-room bez kominka, który jak wiadomo, stanowi jego najważniejszą część.

W czasie rozmowy moja angielska znajoma w pewnym momencie powiedziała mi, że po przyjściu z pracy do domu pełnię relaksu osiąga w chwili, gdy zagłębiona już w fotelu przed kominkiem dotyka sierści swojego ulubionego kota, który zawsze chętnie umieszcza się na jej kolanach.

Bardzo możliwe, że jest to jakaś namiastka obcowania z naturą, za którą tęskni nasza podświadomość i zmusza nas do korzystania z każdej nadarzającej się okazji. I chyba dlatego zmęczeni urbanizacją i politechnizacją, podkreślając swoją łączność z przyrodą, ludzie trzymają w domach kwiaty, koty, psy...

My Polacy także lubimy zwierzęta, ale naszego stosunku do nich nie można nazwać przesadnym. Może dojdziemy do tego po jakimś czasie, gdy i nam zacznie dokuczać szalone tempo współczesnego życia, zmechanizowanego i zmodernizowanego do granic możliwości powodując nieodłączny od takiego kontekstu wzrost napięcia nerwowego. Ponieważ na razie nam to jeszcze nie grozi — chodźmy na pobliski cmentarz znajdujący się w północnej części Londynu. Nie jest to zwykły cmentarz, chociaż jak wszędzie i tu również „drodzy nieobecni" kończą swoją ziemską wędrówkę. Trumny, niejednokrotnie bardzo luksusowe zakopywane są w ziemi, a groby zaopatrzone są w pomniki, krzyże i obeliski. Zadziwia jednak rozmaitość przeróżnych wyznań religijnych sąsiadujących ze sobą w spokoju i bez waśni: katolickich, protestanckich, mahometańskich...

Na londyńskim cmentarzu dla zwierząt domowych często odbywają się uroczystości żałobne. Duchowni nie biorą w nich udziału, ale gdyby się zgodzili, to kto wie... Naturalnie, właściciel bądź też właścicielka zmarłej papużki czy też kotka uważa, że zwierze zarówno za życia jak i po śmierci jest przypisane do religii, którą ów właściciel wyznaje, a ponieważ tego rodzaju cmentarz jest w Londynie tylko jeden, stąd konieczność sąsiadowania ze sobą zwierząt „katolików", „prawosławnych" czy „mahometan".

Groby te są bardzo starannie utrzymane i często odwiedzane, o czym świadczą zawsze świeże kwiaty i ludzie, których tutaj można spotkać o każdej porze dnia.

W Anglii kult zwierzęcia domowego graniczy niemal że z wyrafinowaniem. Dowodem tego niech będzie choćby ten oto nagrobek umieszczony pod porcelanowym zdjęciem czarnego kudłatego psa:

Sally
ur. 17 lipca 1956
zm. 4 września 1964
Kochanie, spoczywaj w pokoju.

W domach angielskich hodowane są koty, węże, małpy, a może nawet i lwy. Kolekcję klasycznych już w tej chwili zwierząt domowych typu europejskiego uzupełniają zwierzęta egzotyczne prawie ze wszystkich kontynentów naszego globu. Można je przecież kupować bez ograniczenia w specjalnym sklepie.

To szalenie popularne w tej chwili nobby Anglików (w USA też jest bardzo wielu tego rodzaju hobbystów), którzy na utrzymanie, leczenie i pielęgnację swoich zwierząt lekką ręką wydają co roku masę pieniędzy, stało się dla niektórych przedsiębiorców doskonałym źródłem wielkich dochodów. W Anglii czynne są zakłady fryzjerskie dla psów, a także sklepy oferujące odżywcze i smaczne, jak głoszą napisy na etykietkach, pożywienie dla ulubieńców, rozmiłowanych w zwierzętach mieszkańców Albionu...

**ROMAN GORZELSKI**

# MODA

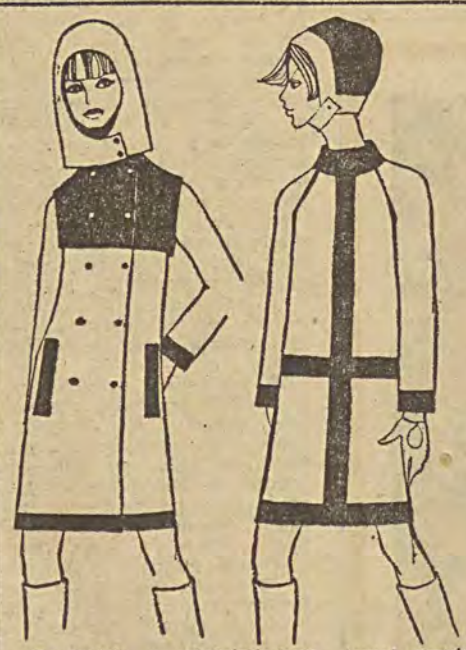

Geometria, a właściwie komponowanie geometryczne ogarnęło całą modę kobiecą obecnego sezonu, a należy przypuszczać, że kierunek ten nie wyczerpie się i w następnych.

Stąd — w ramach klasycznych typów okryć i ubiorów (krój i konstrukcja prosta), obserwujemy jednocześnie odświeżenie wizualne (kolor, zestawienia kontrastowe itp.).

Moda przeciwdeszczowa tak że nie oparła się geometrii. Ortaliony usunięte zostały w cień przez różnobarwne tworzywa o błyszczącej lub matowej powierzchni, zadrukowane lub sfakturowane w geometryczne albo kwiatowe wzory, zestawione w jednym okryciu w różnych kombinacjach graficznych. Płaszcze przeciwdeszczowe są więc komponowane jak i reszta ubiorów kobiecych. Bardzo kolorowe (tworzywa posiadają zwykle intensywny kolor), krótkie, o kroju funkcjonalnym (dwa typy: prosty reglan jednorzędowy i lekko rozszerzony dwurzędowy redingot), z zastosowaniem wszystkich sportowych elementów jak karczki, patki, plisy, stębnowania.

# Rozrywki umysłowe

**(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)**

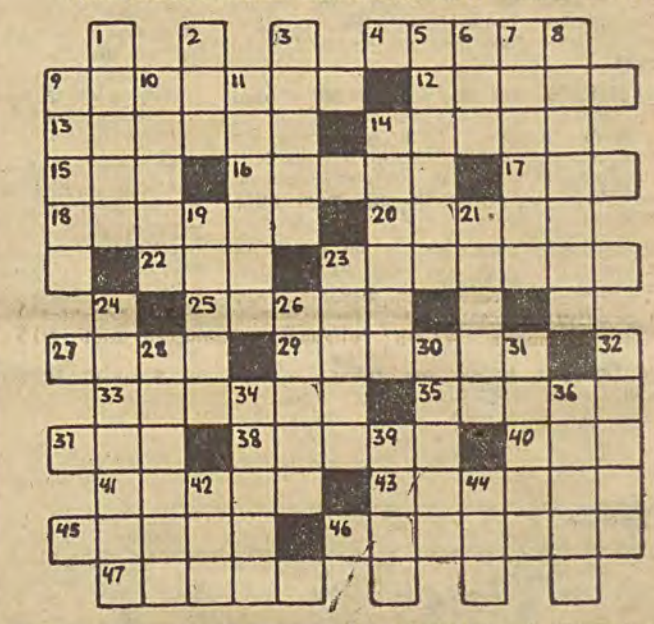

## Świetliki

**Kochankowie nie zdają sobie sprawy, że księżyc świeci zapożyczonym światłem.**

* * *

**Nie bądź zbyt wylewny w wyznaniach miłosnych! Rozcieńczysz je nadmiarem słów.**

* * *

**Małżeństwo to proza. Niestety — tradycjonalistyczna.**

* * *

**„U wdowy chleb gotowy". Z zakalcem.**

* * *

**W Talmudzie babilońskim traktat o rozwodach poprzedzał traktat o małżeństwach. Czyżby już wówczas stosowano profilaktykę?!**

**HORACY SAFRIN**

**POZIOMO:** 4. Pomost przeładunkowy, 9. Ryś stepowy, 1[1]. Powieść E. Orzeszkowej, 1[3]. Zwolennik. 14. Hazardowa gra w karty. 15. Pierwiastek promieniotwórczy. 16. System radionawigacyjny. 17. Kolejowa szosa. 18. Nie wtajemniczony. 20. Szybki, skoczny taniec. 2[2]. Część twarzy. 23. Szynka w pocherzu. 25. Dawniej warownia, obóz wojskowy. 27. Urzędowa w obozach koncentracyjnych. 29. W okultyzmie świat pośredni między duchowym a fizycznym. 33. Likwidacja. 35. Region w płn. Słowacji. 37. Oprawca. 38. Wystawa ubitej zwierzyny. 40. Duży gwóźdź. 41. Rozsądek, słuszność. 43. Znaczenie, uznanie. 45. Pokarm kanarków. 4[6]. Głos męski. 47. Miasto w delcie Nilu.

**PIONOWO:** 1. Pierw. chem. o l. at. 62. 2. Sytuacja w szachach. 3. Następca „Świętego". 5. Substancja wybuchowa. [6]. Surowiec na opium. 7. Sędzia w starożytnym Rzymie. 8. Parka, która przecinała nić życia. [9]. Pniak z korzeniami. 10. Gałąź szlachetny. 11. Lekka, odkryta bryczka. 14. Sprowadza zagranicznych artystów. 19. Fotografia reklamowa. 21. Podnośnik. 23. Osęka. 24. Hazardowa gra w karty. 26. Wyrób cukierniczy. 28. Tacka ze złota lub srebra na hostię. 30. Wirnik. 31. Miasto na Sumatrze. 3[2]. Ostrzega wodniaków. 34. Terrier z tresury psów. 36. Wóz kolejowy. 39. Węgiel, koks. 4[2]. Założyciel Towarzystwa Filaretów. 44. Kojarzy się z niżem „SKA".

## Humor sierpniowy

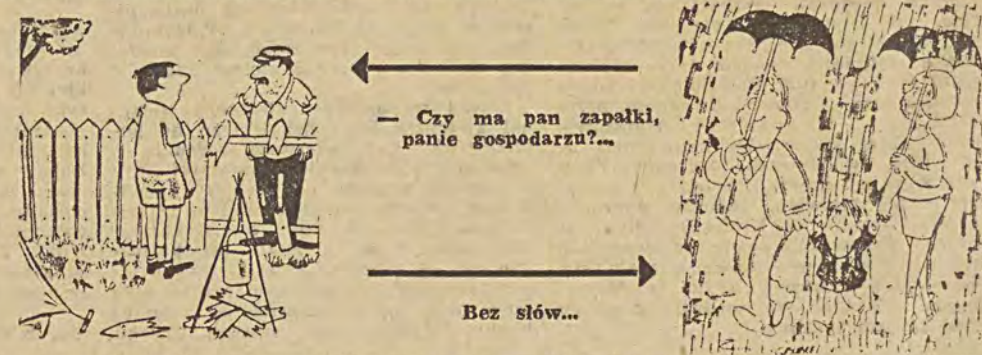

# Ponad 100 ton owoców i warzyw na sobotnie i niedzielne zaopatrzenie Łodzi

## Od poniedziałku nowe ceny

**Na sobotę i niedzielę Przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce" przygotowało 25 ton warzyw i 15 ton owoców. Niemal drugie tyle — Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza. Do tego doszły jeszcze owoce i warzywa sprowadzone przez placówki PSS i MHD.**

Rozpoczął się wysyp ogórków. Spółdzielczość skupiła już wczoraj przeszło 200 ton ogórków. Naturalnie część idzie dla celów przemysłowych, część na eksport, ale sporo na zaopatrzenie rynku łódzkiego. Notuje się też większe ilości skupu jabłek. Na gruszki klapsy trzeba jeszcze poczekać kilka dni. Odczuwa się natomiast brak pomidorów, a te które są, nie zachwycają swą urodą. Winna — pogoda.

Od poniedziałku, 8 bm. obowiązują nowe niższe ceny na warzywa. Za cebulę płacić będziemy w zależności od wyboru od 4 do 6,50 zł za 1 kg, za ogórki w I wyborze do kiszenia 6 zł, sałatowe 3,50. Za kalafiory od 2,50 do 4,50 zł za sztukę, buraczki 2 zł za 1 kg. Bez zmian ceny marchwi, jabłek, śliwek, a także pomidorów.

(Kas)

## Felieton w pigułce

# Niebezpieczne kobiety

*Kobiety stają się coraz bardziej niebezpieczne. Serio. Niegdyś kobieta z parasolką groźna była tylko dla swej rywalki, dziś niebezpieczna jest dla przechodniów, zwłaszcza na Piotrkowskiej, gdzie coraz większy ruch i tłok na chodnikach. Ponieważ deszcze są u nas zjawiskiem dość częstym, więc niebezpieczeństwo utraty oka też jest częste.*

*Drugą ostrą bronią taktyczną kobiet są szpilki. Szpilki te szczególnie w okresie letnim, gdy większość ludzi ma nogi obute w sandały, są dla naszych dolnych kończyn zgoła groźne. Zdarza się, że autobus raptownie zahamuje, dama traci równowagę, wpada pasażerowi na nogę i skaleczenie gotowe. Tego typu wypadków notuje się codziennie wiele.*

*W imieniu wszystkich okaleczonych i wystraszonych pasażerów apelujemy do pięknych pań, aby cokolwiek ostrożniej stąpały, wznosząc nad głową sztandar parasolki.*

(k. b.)

## Są wolne miejsca na PŁ, ale...

**Z wczorajszej agencyjnej informacji o przyjęciach na studia wyższe dla pracujących wynikało, że na Politechnice Łódzkiej są jeszcze wolne miejsca na wszystkich wydziałach. Stąd duże zainteresowanie naszych Czytelników, którzy dzwonili do redakcji i do dziekanatów poszczególnych wydziałów PŁ. Okazuje się jednak, że na Wydziale Mechanicznym nie ma już w tej chwili wolnych miejsc, a na elektrycznym i budowlanym oraz prawdopodobnie chemicznym na tzw. studiach stacjonarnych — zaocznych, miejsca są, ale mogą dostać się na nie wyłącznie te osoby, które mają już zdany egzamin na wyższą uczelnię i legitymują się wymaganym stażem pracy zgodnym z kierunkiem studiów.**

**Praktycznie rzecz biorąc, niewielkie są jednak szanse, aby miejsca te zapełnily się, gdyż kto zdał egzamin na wyższą uczelnię dla pracujących, został przyjęty. Niestety, na Politechnice Łódzkiej kilkaset zgłoszonych osób w ogóle nie stanęło do egzaminów.**

(Kas)

## Uwaga, Czytelnicy!

## Zawieszenie porad prawnych

**W związku z urlopem naszego prawnika, porady prawne w redakcji „Dziennika Łódzkiego" zawieszamy okresowo z dniem 8 sierpnia br., tj. od poniedziałku.**

**O wznowieniu porad powiadomimy naszych Czytelników.**

## Na wczasy z „Dziennikiem" i PZU

### Hasło tygodnia brzmi:

### „Pomyśl o zabezpieczeniu sobie i rodzinie renty PZU"

### 14-dniowe skierowanie wylosowała Jadwiga Król z Łodzi

3427 rozwiązań nadesłali nasi Czytelnicy w ubiegłym tygodniu na konkurs pn. „Szukamy hasła tygodnia". **Nagrodę — w postaci 14-dniowego bezpłatnego skierowania na wczasy — wylosowała p. Jadwiga Król z Łodzi** (Gandhiego 9). Gratulujemy i życzymy miłego wypoczynku.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że **w bieżącym tygodniu po raz ostatni ukryjemy w „Dzienniku" hasło tygodnia** i na tym kończymy nasz letni konkurs. Nagrodę stanowi **dziewiąte z kolei bezpłatne skierowanie na 14-dniowe wczasy.** Będziemy je losować w sobotę — 13 sierpnia.

Na zakończenie miła wiadomość dla dzieci. Po krótkiej przerwie — przed początkiem roku szkolnego — **ogłosimy w „Dzienniku" nowy długofalowy konkurs z licznymi nagrodami.** Radzimy więc uważnie czytać gazetę.

(wit)

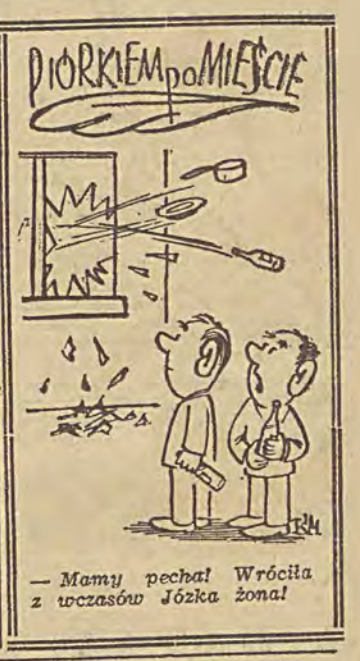


*— Mamy pecha! Wróciła z wczasów Józka żona!*

# Jak spędzimy niedzielę?

Do ośrodka wypoczynku świątecznego w Parku im. Mickiewicza na Julianowie zaprasza ZMS. Od godz. 16 do 19 odbędzie się tu quiz „Łódź, jaką znam". Wystąpią artyści Teatru im. Jaracza oraz zespół big-beatowy z Łódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych.

O godz. 16 w muszli koncertowej Parku im. Poniatowskiego i o 18 w Parku 1 Maja rozpoczną się spotkania z polską piosenką. Uczestnicy będą uczyć się piosenki w rytmie charlestona „Proszę pisać, bardzo tęsknię" pióra J. Gwoździa z muzyką K. Barwy.

Amatorom dalszych wycieczek proponujemy wybranie się do Tomaszowa Mazowieckiego i Spały. ZMS wyznacza spotkanie w Tomaszowie na przystani sportów wodnych przy ul. Ściegiennego, a w Spale na przystani koło mostu.

(k)

## WCZORAJ w ŁODZI

### NISKIE CIŚNIENIE WODY...

...denerwowało wczoraj mieszkańców Bałut. Przyczyną tego zjawiska była awaria rurociągu. Ciśnienie wody zmniejszyło się zresztą w całym mieście, ale najwięcej dało się to odczuć w dzielnicach najwyżej położonych, m. in. właśnie na Bałutach.

Prawdopodobnie awaria już dziś zostanie usunięta i ciśnienie wody wróci do normy.

### BAJKE O SOJCE...

...Jana Brzechwy mogły usłyszeć już wczoraj od godz. 16 mali łodzianie. Wystarczyło nakręcić tylko nr 284-80. Bajka nagrana na magnetofonie słuchana była na kilkunastu liniach. Prace instalacyjne przy wprowadzeniu tej innowacji wykonano pod kierunkiem inż. Henryka Żurka. Inż. Żurek powiedział nam, że bajki zmieniać się będzie na razie raz na tydzień, ale w projekcie jest częstsza zmiana w zależności od wymagań małych klientów. Telefon z bajkami czynny będzie przez cały dzień we wszystkie niedziele i święta, a w dni powszednie od godz. 16 do 8 dnia następnego.

(k)

### TYLKO TRZY OKIENKA...

...przyjmowały wczoraj na poczcie przy ul. Zgierskiej (róg Podrzecznej) o godz. 19 utargi dzienne z bałuckich sklepów. Przeciętny czas wyczekiwania w kolejce do tych okienek wynosił około 30 min. Na dostanie się do 2 innych okienek (wpłaty i wypłaty) trzeba było czekać około 15 min.

### KANDYDACI NA MILIONERÓW...

...szturmowali w ubiegłą sobotę punkty Toto-Lotka nawet po godz. 20. Wielu z nich — zbyt spóźnionych — odchodziło zawiedzionych, mieli przecież wypisane numery na pewniaka. W ten sposób, Łódź straciła przynajmniej kilku milionerów.

## WAŻNE TELEFONY

| | |
|---|---|
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Pogot. MO 07 | 400-00 500-90 |
| Kom. MO m. Łodzi | 292-22 |
| Pogot. Energetyczne | 234-28 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Inform. telefoniczna | 03 |
| Informacja PKS | 265-96 |
| Informacja PKP | 581-11 |
| Pogot. Oświetl. Ulic | 220-39 |
| Pogotowie PZMot. | 533-09 |

## CO? gdzie? KIEDY?

### TEATRY

nieczynne

### MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne; 8.8. czynne godz. 8—15 (tylko dla wycieczek)

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 11—17. 8.8. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", „Tkanina polska" czynna od g. 11—16; 8.8. nieczynne

### WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) nieczynny 8.8. Wystawa fotograficzna międzynarodowej grupy „Magnum", g. 10—18.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Ogólnopolska wystawa fotografiki marynistycznej czynna godz. 10—18; 8.8. nieczynna

DOM TECHNIKA (Plac Komuny Paryskiej 5). nieczynny; 8.8. „Wystawa osiągnięć przemysłu" czynna g. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—20 (kasa czynna do godz. 19).

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18. 8.8. nieczynna

### KINA

POLONIA — „Lekarstwo na miłość" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

WISŁA — „Pieski świat — Mondo Cane" od lat 16 (wł.) godz. 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Samotny jeździec" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 16, 18, 20 8.8. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Markiza Angelika" (panorama) od lat 16 (franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

ZACHĘTA — „Wehikuł czasu" od lat 14 (USA) g. 10, 12.30 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

STYLOWY — LETNIE „Z piekła do Teksasu" (panorama, USA) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne) 8.8. jak wyżej

TATRY — LETNIE — „Nie przysyłaj mi kwiatów" (USA) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne) 8.8. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 153) Pożegnanie z tytułem „Skłóceni z życiem" od lat 18 (USA) godz. 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

CZAJKA (Kochanówek — Plonowa 4) „Zawsze w niedzielę" (pol.) od lat 11 godz. 17, 19 8.8. nieczynne

HAŁKA (Krawiecka 3/5) „Król zimy" program składany g. 12 „Dwaj muszkieterowie" od lat 16 (czeski) g. 16, 18, 20; 8.8. „Dwaj muszkieterowie" godz. 16, 18, 20

ŁDK (Traugutta nr 13) „Czerwona pustynia" (wł.) od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.45; 8.8. „Dwaj z Teksasu" od lat 11 (pan., USA) g. 14.30, 17.15, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Sklep przy głównej ulicy" od lat 16 (czeski) godz. 15, 17.30, 20 8.8. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Bajki" progr. skł. g. 15 „Zagubione kroki" (panorama) od lat 18 (fr.) godz. 16, 18, 20 8.8. „Zagubione kroki" g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Pięciu mężów pani Lizy" (pan., USA) od lat 16, godz. 15, 17, 19 8.8. jak wyżej g. 17, 19

PIONIER (Franciszkańska 21) „Koziołki na wieży" progr. skł. godz. 14 „Złoto Alaski" od lat 16 (panorama, USA) godz. 15, 17.30, 20 8.8. „Złoto Alaski" g. 15, 17.30, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Pan Maluśkiewicz" progr. składany g. 11 „Przybycie tytanów" od lat 11 (wł.-franc.) godz. 15.45, 18, 20.15 8.8. „Potem nastąpi cisza" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Nadzy wśród wilków" (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 15, 17.30, 20; 8.8. jak wyżej

ROMA (Rzgowska 84) Program dla dzieci — „Ala ma kota", „O Janku, co psom szył buty", „Maszyna", „Zwariowane przygody", „Skarb Czarnego Jacka" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Galapagos" od lat 11 (NRF) g. 16 „Jeden dzień szczęścia" (panorama) od lat 16 (radz.) godz. 18, 20, 8.8. „Gala pagos" godz. 10, 12, 14, 16, „Jeden dzień szczęścia" godz. 18, 20

SOJUSZ (Płatowcowa 5) „Niezgrabne słoniątko" progr. składany g. 13.30 „Miecz i waga" (panorama) od lat 16 (fr.) godz. 14.30, 17, 19.30, 8.8. „Samson" od lat 14 (panoroma, pol.) godz. 17, 19.30

STOKI (Zbocze) „Bajki" progr. skł. g. 15 „Mam 20 lat" od lat 16 (radz.) godz. 16, 19. 8.8. „Mam 20 lat" g. 16, 19

STUDIO (Lumumby 7/9) „I ty zostaniesz Indianinem" od lat 7 (pol.) godz. 15 „Generał" od lat 9 (USA) godz. 17.15, 19.30; 8.8. „Generał" godz. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Poszukiwacze skarbów" progr. skł. g. 14.45 „Na tropach zbrodni" (panorama) od lat 14, (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15; 8.8. „Kryptonim Nektar" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Wyprawa odważnych", „Kangurek", „Dwa ptaszki", „Start". „Trzy po trzy", „Chodzi lis koło drogi" (pol.) godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 — „Sobótki" od lat 14 (pol.) godz. 18, 20; 8.8. Program krótkometrażowy: „Tam, gdzie kończy się Odra", „Zambrów", „Ziemia Wielkopolska" godz. 10—16 non stop. Program dla dzieci godz. 16, 17 „Sobótki" godz. 18, 20

### DYŻURY APTEK

Główna 50, Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Dąbrowskiego 24-b.

8.8.

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3.

### DYŻURY SZPITALI

**Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Zbocze 18 i Wysokiej 12 i z rejonowych poradni „K" przy ul. Kasprzaka 27 i Srebrzyńskiej 75. **Szpital im. dr H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9** — z dzielnicy Śródmieście oraz z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Szpitalnej 6 i z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Gdańskiej 29. **I Klinika Poł.-Gin. AM im. Curie-Skłodowskiej** — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna oraz z rejonowych poradni „K" przy ul. 1 Maja 52 i M. Fornalskiej 37.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

**Laryngologia:** Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Okulistyka:** Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia:** Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

8.8.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia Północ** — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Laryngologia:** Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Okulistyka:** Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia:** I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

**Nocna pomoc lekarska,** ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

**Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48,** tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

**Świąteczna pomoc lekarska: Dzielnica Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-30. **Bałuty** — Z. Pacanowskiej 2, tel. 541-96. **Górna** — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. **Polesie** — Al. 1 Maja 42, tel. 303-85, **Widzew** — Szpitalna 6, tel. 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17.

**Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej** czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8—17.

# Radio i telewizja

### NIEDZIELA, 7 SIERPNIA

### PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 W. A. Mozart — Marsz D-dur K. V. 215. 8.30 Przekrój muz. tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Rad. Mag. Wojsk. 10.00 „Wakacje nad morzem" — fragm. książki. 10.20 W rytmie walca i polki. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Jak wydra uratowała honor pamiętnikarza" fel. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Rad. piosenka miesz. 12.50 Mag. mies. „Kultura pilnie poszukiwana". 13.20 Śpiewa „Mazowsze". 13.35 Przegląd prasy literackiej. 13.45 Radiostacja harcerska. 14.30 „W Jezioranach" odc. pow. 15.00 Popołudnie z muzyką. 16.00 Wiad. 16.05 Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.20 Muz. tan. 18.05 Rytmy południa. 18.45 „Sum" opow. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Rezerwa na rep. z rozgrywek ligowych oraz wyniki najciekawszych imprez sport. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.30 Wieczór literacko-muz. 21.00 Śpiewa zespół wokalny „Les Missiles". 21.14 Radiokabaret. 22.14 Tańczymy. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Nowości programu III. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny z Rozgł. PR w Krakowie.

### PROGRAM II

8.00 „Moskwa z mel. i piosenką słuch. polskim". 8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tyg. 10.10 (Ł) Aud. literacka. 10.30 (Ł) Fragmenty z opery „Cyganeria" Pucciniego. 11.00 (Ł) „Dziewczyna i stryjna Agata" — montaż literacki. 11.30 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 12.05 Wiad. 12.10 Warszawski Tyg. Dźwiękowy. 12.35 Poranek symfoniczny z nagrań Ork. PR w Krakowie. 13.45 Japońskie mel. rozrywk. 14.00 „Studnia" opow. 14.30 Gra zespół „Studio M-2". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „O Jasiu, który nie chciał być królem". 15.15 „Niedzielne rendez vous". 16.00 (Ł) „Kontrasty" aud. 16.20 (Ł) Muzyka rozrywk. 16.30 Koncert chopinowski 17.00 Wiad. 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe. 17.15 Franz Suppe: „10 cór na wydaniu" — operetka w 1 akcie. 18.26 Muz. taneczna. 19.00 Radiowy Teatr Sensacji: „Narzędzie czony panny Mary" — słuch. wg A. Conan-Doyle'a. 20.06 Orkiestra rozrywk. 20.30 (Ł) „Na boiskach i bieżniach". 21.00 Dziennik. 21.22 Muz. taneczna. 22.00 Ogólnopol. wiad. sport. 22.20 (Ł) Wiad. sport. 22.30 Niedzielne wieczory muz. 23.30 „Melodie gwiezdnej nocy". 23.50 Wiadomości.

### TELEWIZJA

8.55 Program dnia (W). 9.00 Z cyklu: „Moskiewski Kreml wczoraj i dziś": „Arsenał na Kremlu" (Moskwa/Kat.). 9.40 Z cyklu: „W świecie sztuki" — „Muzeum Archangielskie" (Moskwa/Kat.). 10.10 Przerwa. 13.30 Program dnia (W). 13.35 „Jedziemy na łów" (Poznań). 14.00 „Opera San Carlo w Neapolu" — film z serii „Największe Teatry Operowe Świata" (W). 14.30 „W zielonym obiektywie" — program Red. Wiejskiej (Poznań). 14.55 „Piórkiem i węglem" — program pt. „Płoty" (Kraków). 15.20 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Jedziemy z piosenką" (W). 15.50 „Świat, obyczaje, polityka" (W). 16.10 „Chopin 1965" (W). 17.10 „Ucieczka" — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" (W). 17.25 „Ostatni lot" — film fab. prod. radz. od lat 12 (Poznań). 19.00 „Chciałbym się ogolić" — telewizyjna nowela filmowa prod. pol. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Słownik wyrazów obcych" (W). 20.20 „Klub Kawalerów" — film fab. prod. pol. (W). 21.45 Śpiewają siostry Panas (Kat.). 22.05 Niedziela sportowa (W-wa, Kraków, Poznań).

### PONIEDZIAŁEK, 8 SIERPNIA

### PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muzyka. 8.44 „Studzianki" fel. 9.00 Dla dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody" aud. wakacyjna. 9.20 Soliści z orkiestrą. 10.00 „Śladami Kolberga" — gawędy góralskie. 10.20 Rytm i piosenka. 11.00 Polskie mel. lud. 11.20 Kwartet fortepianowy d-moll op. 8. 12.05 Wiad. 12.10 Kwadrans piosenek. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Z muzyki klasycznej. 14.00 „Upadek kliki" aud. 14.15 Koncert muzyki rozr. z udziałem solistów. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy". 15.30 Ubezpieczenia dobrowolne — skrzynka PZU. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert rozr. 18.43 „Kwadrans z dedykacją". 18.58 Zapowiedź progr. „Popołudnie z młodością" na dzień następny. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 „Ze wsi i o wsi". 19.30 O problemach ZBoWiD. 19.45 Muz. rozr. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 „Zespół Dziewiątka". 21.05 Muzyka baletowo-cyrkowa. 21.25 „Spokojne życie wachmistrza Urbaniaka" rep. 21.50 „Po raz pierwszy na antenie". 22.28 „A mogła być" — opow. 22.48 Praska grupa jazzu tradycyjnego. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe (komunikat Pol. Zw. Motorowego). 23.15 Z muzyki angielskiej. 24.00 Wiad. 0.05—2.55 Program nocny z Rozgł. PR w Gdańsku. 2.55 Wiad.

### PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Koncert rozrywkowy. 9.30 „W Jezioranach" odc. wiejskiej pow. rad. 10.00 Wiad. 10.05 Muzyka słowiańska — koncert popularny. 10.50 „Pan Wołodyjowski" odc. pow. H. Sienkiewicza. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Koncert estradowy. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 20 min z ork. F. Chacksfielda. 12.45 „Reflektorem po świecie". 13.10 (Ł) Wiad. sportowe. 13.20 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" aud. 13.45 (Ł) „Trudny egzamin" rep. 13.55 (Ł) „Nauka — praktyce". 14.00 Muz. operowa. 14.35 „Fala 56". 14.45 Dla młodzieży szkolnej „Srebrne pantofelki" słuch. 15.15 Orkiestry rozr. 15.30 Dla dzieci słuch. „Farfurkowa bajka". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Sylwetka kompozytora — „Palestrina". 17.01 Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) „Takie buty" rep. 17.30 (Ł) Z cyklu: „Małe zespoły instrumentalne — gra i śpiewa zespół „Czerwone Gitary". 17.45 (Ł) Zespoły amatorskie przed mikrofonem — chór Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi. 18.00 (Ł) Kalejdoskop polskich piosenek. 18.20 (Ł) „Drobnoustroje — świat bogaty". 18.45 „Mój dom — moje osiedle". 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Koncert ze studia Rad. w Katowicach. 20.07 „Tabu" — fragment. 22.20 Dokończenie koncertu. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Sport. 21.40 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum". 22.00 Koncert chóru Rozgł. PR we Wrocławiu. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Gra trio Petersona. 22.45 „Zaczarowany koncert". 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości

### TELEWIZJA

17.50 Program dnia (W). 17.55 Dziennik (W). 18.00 Film dla dzieci z serii: „Opowieści znad rzeki" pt. „Powrót" — cz. II (W). 18.15 „Dwaj rywale" — film produkcji ang. (W). 18.30 Kino Krótkich Filmów (W). 18.55 „Jeleń karpacki" — film prod. rum. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 III Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych „Fizycy" — komedia Friedricha Dürrenmatta (W). Ok. 22.30 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W). Ok. 23.00 Dziennik (W).

## Kalendarzyk rozgrywek III ligi

Terminarz spotkań mistrzowskich rundy jesiennej i dla drużyn w III lidze został ustalony. Rozgrywki rozpoczną się 21 sierpnia, a zakończą 30 października br.

W skład III ligi wchodzi 14 zespołów, z czego 6 łódzkich, a 8 z terenu województwa. Beniaminkami III ligi są: Stal kutnowska, Skra z Bełchatowa, Polonia (Piotrków), drużyna MKS Hala Sportowa i Orkan.

Podajemy szczegółowy plan rozgrywek:

21.VIII. PTC — Hala Sportowa, Start II — Skra (Bełch.), Czarni (K) — Orkan, Concordia — Polonia, Widzew — Stal (K), Orzeł — Warta i ChKS — Pogoń.

28.VIII. Hala Sportowa — ChKS, Warta — Pogoń, Stal (K) — Orzeł, Polonia — Widzew, Orkan — Concordia, Skra (B) — Czarni (K) i PTC — Start II.

4.IX. Start II — Hala Sportowa, Concordia — Skra, Widzew — Orkan, Orzeł — Polonia, Pogoń — Stal (K) i ChKS — Warta.

8.IX. Czarni (K) — PTC.

11.IX. Hala Sportowa — Warta, Stal — ChKS, Polonia — Pogoń, Orkan — Orzeł, Skra — Widzew, PTC — Concordia, Start II — Czarni (K).

15.IX. Czarni (K) — Hala Sportowa, Concordia — Start II, Widzew — PTC, Orzeł — Skra, Pogoń — Orkan, ChKS — Polonia i Warta — Stal (K).

18.IX. Hala Sportowa — Stal (K), Polonia — Warta, Orkan — ChKS, Skra — Pogoń, PTC — Orzeł, Start II — Widzew i Czarni (K) — Concordia.

25.IX. Concordia — Hala Sportowa, Widzew — Czarni (K), Orzeł — Start II, Warta — Orkan, Pogoń — PTC, ChKS — Skra i Stal (K) — Polonia.

29.IX. Hala Sportowa — Polonia, Orkan — Stal (K), Skra — Warta, PTC — ChKS, Start II — Pogoń, Czarni (K) — Orzeł i Concordia — Widzew.

2.X. Widzew — Hala Sportowa, Orzeł — Concordia, Pogoń — Czarni (K), ChKS — Start II, Warta — PTC, Stal (K) — Skra i Polonia — Orkan.

9.X. Hala Sportowa — Orkan, Skra — Polonia, PTC — Stal (K), Start II — Warta, Czarni (K) — ChKS, Concordia — Pogoń i Widzew — Orzeł.

16.X. Orzeł — Hala Sportowa, Pogoń — Widzew, ChKS — Concordia, Warta — Czarni (K), Stal (K) — Start II, Polonia — PTC i Orkan — Skra.

23.X. Hala Sportowa — Skra, PTC — Orkan, Start II — Polonia, Czarni (K) — Stal (K), Concordia — Warta, Widzew — ChKS i Orzeł — Pogoń.

30.X. Pogoń — Hala Sportowa, ChKS — Orzeł, Warta — Widzew, Stal (K) — Concordia, Polonia — Czarni (K), Orkan — Start II i Skra — PTC.

Zasadniczo spotkania wyznaczono na dni niedzielne. Wyjątek stanowią terminy 8, 15 i 29 września, przypadające na czwartki.

# WYŚCIG DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO i GWARDII

**Ostatnio bawili w Warszawie przedstawiciele komitetu organizacyjnego XXI Wyścigu Kolarskiego o puchar przechodni redakcji „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii. Delegacja w składzie: kpt. R. Łomnicki, St. Golański i red. J. Nieciecki przeprowadziła w Polskim Związku Kolarskim rozmowy z prezesem PZKol. red. Wł. Gołębiowskim i wiceprezesem J. Tropaczyńskim.**

Ustalono, że wyścig „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii odbędzie się na autostradzie warszawskiej między ulicami Wojska Polskiego a Nowotki 11 września. Przed tym wyścigiem na torze w Helenowie odbędą się długodystansowe mistrzostwa Polski.

PZKol. zobowiązał się zapewnić start niemal wszystkich najlepszych naszych kolarzy z **Zielińskim, Magierą i Keglem** na czele.

Trener kolarzy Społem **Teofil Sałyga** zapewnił również start wszystkich swoich najlepszych zawodników z **Kudrą, Borysewiczem** i obrońcą pucharu **Miziołkiem** na czele.

Przed wyścigiem głównym, który rozegrany zostanie o godzinie 11.30, odbędą się jeszcze dwa wyścigi. Kolarze III licencji startować będą na dystansie 40 km, a niestowarzyszeni na dystansie 20 km. Początek wyścigu dla niestowarzyszonych wyznaczono na godzinę 9 rano.

Od jutra przyjmować będziemy zgłoszenia do wszystkich trzech wyścigów. Wpisowe do wyścigu dla niestowarzyszonych wynosi 10 zł. Obowiązuje zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia. Zgłaszać się należy w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, telefon 208-95. (n)

**— Jeśli ten wasz puchar dostaje osoba, która się pierwsza zgłosi do wyścigu, to się zgłaszam!**

## Trzeba wykorzystać wielką szansę

## Juniorzy Łodzi przed trudnym egzaminem

**Wyróżnieniem dla łódzkiego futbolu jest powierzenie mu organizacji finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów. Odbędą się one w dniach 10—14 sierpnia br.**

Do walki o zaszczytny tytuł zakwalifikowały się drużyny: **Cracovii, Zrywu z Chorzowa, Gwardii warszawskiej oraz łódzki zespół MKS Hala Sportowa.** Tej ostatniej należy poświęcić kilka słów.

MKS Hala Sportowa, to zespół eksperymentalny. Składa się on z najzdolniejszych juniorów okręgu łódzkiego i jest traktowany jako kadrowy. Powstał on szereg miesięcy temu i był poddany specjalnemu szkoleniu, jakiego kluby nie były w stanie zapewnić młodym piłkarzom. Ambicją chłopców i ich trenerów jest zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Plany te nie są krojone na wyrost. Drużyna MKS Hala Sportowa uczestniczyła bowiem w rozgrywkach łódzkiej ligi juniorów, nie znajdując w niej przeciwników równych sobie. Zdaniem opiekunów drużyna ta może sięgnąć po najwyższy laur, o ile w niełatwych bądź co bądź rozgrywkach finałowych zagra tak, jak przeciw ligowcom. Oczekująca ich próba w turnieju finałowym będzie jednocześnie sprawdzianem, czy stosowane przez władze okręgowe doszkalanie młodego utalentowanego narybku piłkarskiego jest koncepcją słuszną.

Z zespołu tego powołano do kadry narodowej pięciu zawodników, co niewątpliwie ma swoją wymowę. Warto poznać tych chłopców. Wystąpią oni w turnieju finałowym w następującym składzie: **Dębiński, Lubański, Gorzkiewicz, Kasprowski, Jańczak, Walczak, Maciaszek, Nabiałek, Milczarek, Ulatowski, Turkiewicz, Gapiński.**

Wszystkie mecze odbędą się na stadionie Włókniarza. Losowanie spotkań odbędzie się w dniu rozpoczęcia turnieju. Ponieważ każda drużyna zmierzy się z każdą — mecze odbędą się 10, 12 i 14 bm. **Rm.**

## Włókniarze przegrali w Kutnie

Włókniarz łódzki doznał nieoczekiwanej porażki w Kutnie w meczu z miejscowymi Czarnymi o Puchar Polski.

Łodzianie przegrali 2:3 w dogrywce. W normalnym czasie wynik był remisowy 2:2

## Dwa mecze ligowe

### Dziś w Warszawie Legia — ŁKS

Wczoraj rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo I ligi.

GKS zremisował z Wisłą 0:0

Polonia przegrała z Ruchem 0:2.

Derby Śląska nie obudziły zbyt wielkiego zainteresowania. Na trybunach zebrało się zaledwie 6 tysięcy widzów. Bramki dla Ruchu zdobyli: Piechniczek i Faber.

* * *

W Częstochowie piłkarze Rakowa wygrali 3:0 z Motorem Berlin.

* * *

Dziś w Warszawie piłkarze ŁKS rozegrają mecz z Legią.

## Węgierski dzień na torowiskach w Helenowie

# Dziś ostatni dzień turnieju międzynarodowego w łucznictwie

Wczoraj w przedostatnim dniu wielkiego międzynarodowego turnieju łuczniczego rozgrywanego na torowiskach w Helenowie byliśmy świadkami wielu niespodzianek sportowych. Trzeba na wstępie nadmienić, że dla nas były to niespodzianki niezbyt przyjemne. Prowadząca od 2 dni w klasyfikacji ogólnej **Irena Szydłowska** straciła tytuł lidera na korzyść swojej godnej rywalki **Ewy Tessenyi** (Węgry). Podobna sytuacja zaistniała również w konkurencji męskiej. Prowadzący dotychczas **B. Mączyński** przegrał z Nagy (Węgry), ale może on być dumny z tego, że w strzelaniu 2×90 m ustanowił rekord Polski wynoszący 459 pkt. (poprzedni wynosił 454 pkt.).

Oto wyniki konkurencji kobiet: 1) **E. Tessenyi** (Węgry) — 1.579 pkt., 2) **I. Szydłowska** (Polska) — 1.570 pkt., 3) **Britton Chrostobel** (Anglia) — 1.537 pkt., 4) **M. Mączyńska** (Polska) — 1.503 pkt., 5) **Joan Chapman** (Anglia) — 1.500 pkt., 6) **H. Brzezińska** (Polska) — 1.498 pkt.

W konkurencji zespołowej kobiet 1) **Polska A** — 4.576 pkt., 2) CSRS — 4.366 pkt., 3) Polska B — 4.292 pkt., 4) NRD — 3.581 pkt.

Konkurencja indywidualna mężczyzn: 1) **Nagy** (Węgry) — 1.574 pkt., 2) **B. Mączyński** (Polska) — 1.565 pkt., 3) **N. Mączyński** (Polska) — 1.539 pkt., 4) **Briza** (CSRS) — 1.522 pkt., 5) **Specht** (NRD) — 1.512 pkt., 6) **Smolny** (CSRS) — 1.466 pkt.

Zespołowo: 1. **Polska A** — 4.550 pkt., 2) CSRS — 4.425 pkt., 3) Węgry — 4.404 pkt., 4) NRD — 4.330 pkt., 5) Francja — 4202 pkt., 6) CSRS B — 4.035 pkt.

Dziś ostatni dzień turnieju. Końcowa walka o pierwsze miejsca zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Początek o godz. 10.

Na zakończenie przyjemna wiadomość. Polski Związek Łuczniczy postanowił zorganizować w Łodzi w dniach 24—28 bm. jubileuszowe XXX mistrzostwa Polski. (n)

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

### Styranka (AZS Łódź) trzecia na 200 m

W dalszym ciągu lekkoatletycznych mistrzostw Polski odbywających się w Poznaniu uzyskano szereg dobrych wyników:

**Kirszenstein** przebiegła 200 m w czasie 23,8. Drugie miejsce zajęła **Szczechowska** — 24,9, a trzecie **Styranka** (AZS Łódź) — 25,0. **Kukwa** z ŁKS była 6.

Bieg na 400 m wygrał **Grędziński** — 46,0 przed Badeńskim — 46,2.

Piękny sukces odnieśli nasi akademicy w biegu na 4×100 m zajmując 4 miejsce za Legią — 40,8 AZS Warszawa i Zawiszą.

Bieg na 1.500 m wygrał **Baran** 3.39,5 przed **Tkaczykiem.**

Nadal w szczytowej formie znajduje się **Sidło**, który wynikiem — 83.12 wygrał rzut oszczepem.

Skok o tyczce wygrał **Sokołowski** — 4,80 m przed **Więckiem** — 4,60.

Mistrzem Polski w biegu na 3.000 m z przeszkodami został **Szklarczyk** — 8.47,8 przed **Czaplewskim** — 8.48,8.


**LOKAL BIUROWY**

o powierzchni 100 m² i pomieszczenie magazynowe o powierzchni 120 m² wydzierżawi lub kupi na terenie m. Łodzi **Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego Oddział w Łodzi,** Al. Kościuszki 90/92 tel. 339-08. Oferty pisemne z podaniem warunków składać należy pod adresem jak wyżej.


## OGŁOSZENIA DROBNE


**KROSNO** mechaniczne żakardowe sprzedam. — Konstantynów, Dolna 34

**3-POKOJOWE** mieszkanie, centrum, blisko Grand Hotelu, telefon, wygody, front, odpowiednie dla lekarza, handlowca, kosmetyczki — zamienię na mniejsze. Oferty „26221". „Prasa", Piotrkowska 96 26221 g

**PIANINO** koncertowe — „Helmholza" sprzedam. Stan idealny. Oferty „26210", „Prasa", Piotrkowska 96 26210

**SAMOCHÓD** „Zim" sprzedam pilnie z powodu wyjazdu. Zduńska Wola, Tel. 795 godz. 7—15

„**FORD** de Luxe" osobowy — stan idealny — sprzedam. Oglądać codziennie: Łódź, Pabianicka 58 26224 g

„**WARSZAWĘ**" wylosowaną w PKO kupię. Oferty „26251", „Prasa", Piotrkowska 96 26251 g

**ZAKOPANE** — dwa pokoje, kuchnia zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Tokarska 11, m. 6 26106 g

**PIANINO** „Sommerfeld" — stan idealny — sprzedam. Piotrkowska 189 m. 6 godz. 16—18 lub tel. 256-60 26184 g

**SAMOTNI** znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce", Łódź, Piotrkowska 133 25628

**UCZEŃ** lat 18 do piekarni potrzebny. Łódź, Inflancka 27, Ignacy Romanowski 26025 g

**UCZNIA** zaawansowanego lub po wojsku przyjmę do nauki stolarstwa. Główna 13 26193 g

**GOSPOSIA** na stałe lub przychodne potrzebna. Piotrkowska 275-8, po godz. 16 26262 g

**PANIENKĘ** 18-letnią zdecydowaną do wyuczenia się zawodu fryzjerskiego przyjmiemy, „Wileńscy Fryzjerzy", Próchnicka 10 26245 g

**DO** egzaminów poprawkowych z matematyki, fizyki przygotowuje student. Tel. 378-15 26111

**2 POKOJOWE** mieszkanie własnościowe kupię. — Tel. 332-69 26294 g

Okna pokoju przesłuchań są zakratowane, a ściany pomalowane olejną farbą w kolorze przytłumionej zieleni. Pośrodku pokoju stoi zwykły stół. Z jednego końca siedzi „Cichy Julek", na przeciwległym zaś sędzia śledczy i protokolant. Ołówek spoczywa na blacie. Sędzia śledczy próbuje przewiercić wzrokiem „Cichego Julka". Ale Julka nie wyprowadza to z równowagi. Zna już dobrze wszystkie fazy przesłuchań, od gromkich pokrzykiwań do śmiertelnej ciszy. Więc kręci sobie kciukami młynka dziesięć razy w prawo, jedenaście w lewo.

Sędzia śledczy nabiera w płuca powietrza. Julek jakby tylko na to czekał. I w ciszy rozlega się krzyk:

— Skąd pan wziął ten młotek?

Dziesięć razy w prawo, jedenaście razy w lewo. Julek uśmiecha się.

— Co za młotek, panie sędzio?

— Ten, którym zabił pan swoją ofiarę. — Sędzia śledczy kładzie z trzaskiem dowód rzeczowy na stole.

— Ja nikogo nie zabiłem.

— Ach, tak! — sędzia kładzie portfel obok młotka i pyta: — W jaki sposób ten portfel znalazł się w pańskim posiadaniu?

Julek wzdycha.

— Przecież już wczoraj panom powiedziałem i nic nowego nie dodam. Nie ze względu na sumienie, ale dlatego, że i tak mi nie uwierzycie, a potem zostanę powieszony. Jako oskarżony mam prawo odmówić zeznań. I właśnie tym razem mogę sobie na to pozwolić. — Jego palce uspokajają się. — Zawsze pragnąłem, aby nie będąc winnym, przyglądać się, jak pan się poci.

Sędzia śledczy jeszcze się nie poci, lecz łagodnym głosem perswaduje:

— Drogi panie! Przez odmowę zeznań nikt do niczego nie doszedł. Co prawda, ma pan takie prawo, ale i my również mamy prawo wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. A prawdopodobnie ma pan poważne powody, dla których odmawia pan zeznań.

— Oczywiście, panie sędzio. Jeśli panu powiem, skąd mam portfel, to pan pomyśli, że chcę pana nabujać, a ja tego wcale nie chcę.

— Ma pan go więc od tego „wielkiego nieznajomego"?

— Nie, panie sędzio. „Wielkiego nieznajomego" pozostawiam początkującym. I uśmieje się pan, ale jeśli pan chce wiedzieć, to portfel znalazłem. Tak jest, uczciwie znalazłem!

Sędzia się jednak nie śmieje.

— Tak, tak, „znalazłem"! Czego ci ludzie nie znajdują, gdy są przesłuchiwani! „Znalazłem" mówi tu, w tym pokoju każdy.

— No, skoro tak... A jeśli tu ktoś mówi, że deszcz pada i jest mokro, to znaczy, że nie pada i nie jest mokro?

— To co innego. Ale pan jest już czternaście razy karany!

— Jestem, panie sędzio, jestem. Ale czy wielokrotnie karany ma przez to gorsze oczy, gdy przechodzi ulicą?

— Nie wiem. W każdym razie nie mam podstaw panu wierzyć.

— Nie potrzebuje pan wierzyć. Musi pan jednak obalić moje zeznania. A tego pan nie może, widzi pan!

I kciuki kręcą się znów w lewo, w prawo.

— Owszem, możemy — od nosa do brody sędziego tworzą się chytre zmarszczki. Akurat w tym wypadku mamy wyjątkową możliwość. Jeżeli pan ten portfel znalazł, to ktoś musiał go zgubić. I wtedy zameldowałby o tym policji. — Ale nic nie zostało zameldowane. I co pan teraz powie?

— Ja? Śmieję się! Jak ktoś zgubił portfel z monogramem, portfel, który był opisany w plakatach, to zamelduje policji? Wie, że siedziałby tu, gdzie ja teraz.

— To nie ma nic do rzeczy! W każdym razie byłby to istotnie dziwny przypadek, aby właśnie ten ktoś, kto przez morderstwo zdobył portfel, nie miał nic lepszego do roboty, niż zgubić go po dwóch dniach.

— No, widzi pan, panie sędzio. Ja też tak myślę! — i Julek wygrywa swój wielki atut. — Ja też nie wierzę w takie przypadki. Ale, widzi pan, tu nie było żadnego przypadku. Ten z portfelem wcale go nie zgubił. On go po prostu wyrzucił. Rozumie pan, wyrzucił! I miał powód ku temu. Co pan teraz powie, a?

Sędzia bębni palcami po płycie stołu.

— To, co pan mówi, brzmi, oczywiście, bardzo logicznie. Dobrze pan sobie to wymyślił. Ale zapomniał pan o ważnym drobiazgu, o którym zawsze zapomina się w takim wypadku, o drobiazgu, który przeważa szale. Otóż jeśli sprawca wyrzuciłby portfel, aby pozbyć się kompromitującego go przedmiotu, to nie myśli pan chyba, że zostawiłby w nim pieniądze, dla których właśnie dopuścił się morderstwa?

Podchodzi do stołu, otwiera portfel, wyciąga banknoty i liczy szeleszcząc nimi:

— 2722 marki. Czy pan ma jeszcze coś do powiedzenia?

Julek spoważniał.

Sędzia śledczy wkłada pieniądze z powrotem do portfela.

Palce Julka spoczywają nieruchomo. Odzywa się cicho:

— Tacy jak ja nie dorównają wykształconym panom. Ale jeśli nie miałbym znaleźć tego portfela, to już naprawdę nie wiem, jak do niego doszedłem.

(21) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05. 228-32 i 343-80, wojewódzki 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki" na dowolną ilość dni. Należność (po 50 gr za 1 gazetę) należy przesłać pocztą na blankiecie PKO (podając na odwrocie tytuł gazety oraz okres prenumeraty) — na adres: „Ruch" Dział Prenumerat. Łódź Kopernika 53, konto PKO 7-6-579. Na IV kwartał br. zamówienia na prenumeratę i przedpłaty (37 zł 50 gr) przyjmują do 10 września oddziały i delegatury „Ruchu", a urzędy pocztowe i listonosze do 15 września. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.



Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-10 Br.